Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 76 Kraków, czwartek 4 kwietnia 1929 Rocznik XXXVIII

Cena numeru 25 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

# NAPRZÓD

## ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 5·50
Tygodniowo w Krakowie zł. 1·25
Zagranicą miesięcznie 9 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.670

# O zmiany w rządzie

Od kilku tygodni zapowiadano, że po świętach nastąpią zmiany w rządzie. Im bardziej ten termin się zbliżał, tem więcej rozszerzała się platforma zapowiadanych zmian tak, że w ostatnich dniach mówiono już o zmianie „w głowie i członkach“, tj. od stanowiska premjera począwszy a na całym szeregu ministrów resortowych skończywszy.

Najbardziej sporną była kwestja co do p. Bartla: ustąpi czy nie ustąpi? Wiadomo, że p. Bartel ma do walczenia na dwóch frontach równocześnie, na froncie wewnętrznym i zewnętrznym. Frontem wewnętrznym nazywamy stronnictwo rządowe, które — przynajmniej jego czołowa grupa t. zw. pułkownikowska — nie jest zadowolone z p. Bartla, mając mu za złe, że nie zadziera otwarcie z Sejmem, lecz — na swój sposób — stara się o utrzymanie możności współpracy z nim. Front zewnętrzny — to Sejm, który nie widzi w pociągnięciach a raczej krętych linjach polityki p. Bartla tej jasności i tego zdecydowania, którego po nim jako rzekomym zwolenniku współpracy spodziewać się należałoby. Sejm ma też wszelkie prawo do sceptycznego zachowania się wobec p. Bartla, jeżeli się uwzględni jeden choćby szczegół: jego postępowanie w sprawie przedłożenia o kredytach dodatkowych — przyrzekanego a dotychczas nie wniesionego.

Wszystkie okoliczności ujawnione z poufnych narad BB wskazują na to, że słabsza liczebnie ale w gębach mocniejsza grupa pułkownikowska wzięła tam górę nad żywiołami ziemiańsko-postępowemi, które tylko biadać ale nie działać potrafią. Dla tych ludzi, którzy poszli do BB częścią dla interesu (ziemianie z obawy przed reformą rolną), częścią z pobudek ideowych (obóz Polakiewicz-Kościałkowski z przywiązania do marszałka Piłsudskiego), wystarcza groźne ściągnięcie brwi p. Sławka i jego powołanie się, że on tak chce i on jest tłómaczem jego woli, aby siedzieć cicho, a najwyżej dawać upust swym żalom w swoich organach prasowych. Nic tak silnie nie charakteryzuje sytuacji w BB, tj. zupełnej zawisłości jego członków od kierownictwa klubu, jak ostatnia pogłoska, że premierem ma zostać — p. Sławek. Byłaby to manifestacja woli utrzymania i spotęgowania dotychczasowego kursu, którego początek sięga „wywiadu“ z 1 lipca 1928 a ciąg dalszy widzieliśmy w ostatniem nagłem zamknięciu sesji sejmowej.

P. Bartel jak z różnych okoliczności można sądzić, dał za wygranę. Zdaje się, że trzy lata — z przerwami — premierowania przekonały go, że nie wystarcza w Polsce być pierwszym ministrem, jeżeli się nawet ma dekret na to stanowisko, o ile nie wykonywuje się ślepo rozkazów czynnika, którego obowiązująca jeszcze konstytucja nie zna. Co może zrobić taki premier, jeżeli ktoś nad nim stojący krępuje mu ręce w wykonywaniu najelementarniejszych zadań rządu, np. spełnienia uprawnionego żądania Sejmu, aby mu przedłożono uchwały Rady ministrów, na podstawie których wydano poza budżetem 560 miljonów? Co wogóle znaczy ten czy ów premier czy minister, jeżeli do kombinacji obejmującej zmiany wciąga się ostatnio także ministra spraw zagranicznych, któremu jako wykonawcy nie swojej polityki nic absolutnie zarzucić nie można? Przecież ogólnie wiadomo, bo formalnie to ogłoszono, że nasza polityka zagraniczna prowadzona jest wedle wskazówek marszałka Piłsudskiego, mimo że jest ona obcą jego resortowi!

Byłoby naturalnie rzeczą łatwą powtórzyć wszystkie kombinacje i spekulacje w związku z zapowiadanemi zmianami w rządzie; uważamy jednak, że byłby to trud i daremny i bezcelowy. Czy bowiem zmieni się cokolwiek, jeżeli nie ten, lecz inny minister będzie wymieniony w „Monitorze“ jako dzierżyciel tej czy innej teki? W drobnostkach będzie on zapewne samodzielny, ale główną linję polityczną wytykać będzie ktoś inny, chociaż ten i tamten minister będzie formalnie mógł być pociągnięty przed Trybunał Stanu. A w takim wypadku jedyną jego obroną — za wzorem p. Czechowicza — będzie skarga, że miał drogę do Sejmu zamkniętą, że nie był panem swojej woli, tylko wykonawcą cudzej.

Czy Sejm będzie wypoczywał aż do następnej sesji budżetowej, czy też — jak chodzą pogłoski — zostanie zwołany (zwołanie nie jest równoznaczne z obradowaniem) na sesję nadzwyczajną na żądanie przepisanej ilości posłów — to nie zmieni stanu rzeczy, mianowicie stanu cichej a zaciętej wojny między Sejmem a tymi, którzy chcieliby zrobić z niego cień ciała ustawodawczego. Ta walka i jej wynik są ważniejsze dla państwa i jego przyszłości aniżeli zmiana kilku czy całego tuzina ministrów. Sejm dotychczas doskonale trzymał się w tej walce i niema obawy, aby opinja publiczna w dalszym jej ciągu odmówiła mu swego moralnego poparcia.

## Czas odnowić przedpłatę na kwiecień

# Święty Tomasz Morus

## Kanonizacja twórcy nowożytnego socjalizmu

W roku 1935 przypadnie czterechsetna rocznica zgonu autora sławnej „Utopji“ kanclerza angielskiego Tomasza More'a (zwyczajem humanistów z łacińska zwanego Morusem) — ściętego z wyroku, wydanego pod presją króla Henryka VIII.

Jeden z przewodnich umysłów XVI wieku, charakter nieskazitelny, tembardziej nieustępliwy na punkcie tego, co za niezgodne z prawem poczytywał, że z wykształcenia swojego był More prawnikiem, znalazł się on wklinowany pomiędzy dwie ścierające się potęgi, których powagi w swoim nawykłym do legalizmu światopoglądzie nie kwestjonował: królewskiej i papieskiej. Zdawał on sobie zupełnie sprawę z tego, jak współczesny mu nadmiar władzy królewskiej demoralizująco wpływa na ukoronowane głowy... Widział on równocześnie, do jakiego upadku moralnego doprowadzone zostało papiestwo, gdy papieże, jako monarchowie, władający państwem kościelnem, zabrnęli byli na punkcie zepsucia na poziom sąsiednich świeckich tyranij włoskich. Ale sądził, że królów mitygować mogą mądre dorady. A kościół, rozprzeżony pod złemi rządami, trzeba reformować od wewnątrz, nie zaś przez zrywanie z nim wszelkich więzi. A był on świadkiem takiej właśnie rozszczepiającej Kościół reformacji Lutra.

Ale równocześnie ten umysł szeroki i wnikliwy potrafił przejrzeć nawskroś i zrozumieć istotę wyrastającego w owych czasach w Anglji i znajdującego się dopiero w pierwszych stadjach kapitalizmu i w swojej słynnej „Utopji“ dał głęboką krytykę wewnętrznych sprzeczności ustroju burżuazyjnego, któremu przeciwstawił promienną wizję, wymarzony obraz kraju, w którym panuje sprawiedliwy i szczęście ludziom zapewniający ustrój socjalistyczny. Tem dziełem swojem Tomasz More zapoczątkował socjalizm nowożytny.

Przypomnijmy sobie ten młot i kowadło, pomiędzy któremi znalazł się ów mężny człowiek, który przy ówczesnem dworactwie kosztem życia ocalił swoją godność ludzką.

Henryk VIII przeszedł do dziejów, jako twórca odrębnego Kościoła anglikańskiego oderwanego od Rzymu. Do scysji nie doprowadziło go przejęcie się prądami reformatorskiemi, które coraz silniej uderzały w bramy Rzymu. Przeciwnie, król ten nosił nawet do czasu — nadany mu przez papieża tytuł „Obrońcy wiary“, jako że swojem królewskiem piórem raczył Lutra sam gromić. Zapędziła go w kierunku przeciwpapieskim chęć pozbycia się starszej odeń żony i miłość, którą zmienny w swoich erotycznych wybuchach król czuł wtedy do Anny Boleyn. Ale ten typ człowieka, upojonego swoją władzą, zajmował równocześnie przewrotne z naszego punktu widzenia stanowisko wobec prawa; był jakby zabobonnym na jego punkcie... Dbał o to, ażeby organy, powoływane do wykonywania prawa, uznawały legalność tych naruszeń, których się on dopuścił. Otóż na kompromis ze swojemi zapatrywaniami na to, co godziwe lub nie, skłonny nie był iść Tomasz More — poszedł pod topór kata.

Druga osoba, wplątana w ten dramat, papież Klemens VII, był z konieczności państwowej, jako władca zagrożonego państwa papieskiego i z usposobienia swojego — jednostką dwulicową. — Związał się sojuszem z królem francuskim Franciszkiem I, wrogiem cesarza narodu niemieckiego (a zarazem króla Hiszpanji) Karola V, a równocześnie usiłował uspokajać tegoż zapewnieniami o swojej „ojcowskiej“ miłości. Karol V, pełny ze swojej strony „synowskiego przywiązania“ nie dał się bynajmniej uśpić polityce papieskiej. Gra przybrała dla papieża fatalny obrót. Wódz cesarski, a zdrajca sprawy francuskiej, Karol Burbon, uderzył na Rzym — wojska jego wdarły się do miasta, złupiły je strasznie, a papież uwięziony w twierdzy św. Anioła w łasce szukał ocalenia. Nawiasowo przypomnieć tu można jako rzecz charakterystyczną, że cesarz Karol był władcą arcykatolickim, gdyż przeciwnikiem „heretyckich wichrzeń“ Lutra. Dobrali się sami obrońcy wiary... W takich warunkach — triumfu Karola V — nie mogło być mowy, ażeby papież unieważnił małżeństwo Henryka angielskiego z królową Katarzyną, gdyż była to ciotka zwycięskiego cesarza.

Przytaczamy tu rzeczy znane, ale przypomnienie ich jest koniecznem ze względu na zrozumienie obecnego zręcznego posunięcia Rzymu, którem ma być **ogłoszenie Tomasza More'a świętym.** Grunt

do kanonizacji przygotował już papież Leon XIII dekretem, który go uznał za błogosławionego (beatyfikacja). Do kanonizacji tej, widocznie, dziś już przygotowuje się opinję katolicką. Nie pozostał w tyle i jezuicki miesięcznik „Przegląd Powszechny", który uprosił prof. Tretiaka o wizerunek tej niezwykłej postaci. Właśnie wedle słów profesora, cieszącego się zaufaniem redakcji „Przeglądu", — przytoczymy dokładniej istotę sporu, który od Rzymu oderwał Anglję, a pełnego hartu uczonego, — który nie chciał odegrać niegodnej roli dworaka, przyprawił o zgubę. Henryk VIII, chcąc zerwać swoje małżeństwo z Katarzyną, wysunął wątpliwości kanoniczne, mianowicie, czy ważnym był jego związek z wdową po bracie? Otóż prof. Tretiak pisze: „Sprawa rozwodu byłaby się może jakoś załatwiła **w pomyślny dla życzeń Henryka sposób**, gdyby nie **zewnętrzne komplikacje**. Wolsey (kardynał, poprzednik More'a na stanowisku kanclerskim — Red. „Naprzodu") prowadził politykę zbliżenia do Francji i stworzenia koalicji przeciw potężnemu cesarza Karola V; do tego zbliżenia uważał za konieczne zawarcie związków małżeńskich czyto samego króla czy jego córki Marji, z osobami z rodziny Walezych.

**Pragnął zatem rozwodu**, ale nie dla dogodzenia Annie Boleyn; z drugiej strony unieważnienie małżeństwa — czyniłoby królewnę Marję nieprawem dzieckiem, zrodzonem z konkubinatu, co przekreślałoby plany francuskiego małżeństwa królewny. Toteż starał się przewlekać sprawę, czekając, czy też może namiętność króla się nie wypali, czy też Anna jej nie ulegnie, zadowalając się tem samem stanowiskiem, jakie przedtem zajmowała jej starsza siostra, czy wreszcie jakiś przypadek nie odegra roli. Tymczasem przypadek szedł naprzekór jego życzeniom. **Karol V po zajęciu Rzymu przez wojska sławnego konstabla miał teraz wszechwładny wpływ na politykę papiestwa** i jako siostrzeniec Katarzyny, nie mógł być obrażony uznaniem królowej angielskiej, ciotki swojej, za „nałożnicę" królewską".

„Czy to był decydujący moment, czy też nie" — dodaje tu ostrożnie prof. Tretiak — powołując się na Hilarego Belloca „w każdym razie **papież wypowiedział się przeciw rozwodowi**".

Co wtedy uczynił król? Nie mogąc mimo różnych zabiegów wywołać zmiany papieskiego rozstrzygnięcia w roku 1531 „doprowadził do tego (znów cytujemy „Przegląd Powszechny"), iż uznano go za głowę Kościoła w Anglji. **Kler angielski przyjął tę formułę, zaopatrzywszy ją klauzulą bardzo szeroką: „o ile prawo Chrystusowe na to pozwala"**. Nie było to jeszcze zerwaniem z Rzymem, ale było więcej, niż przejściem połowy drogi w kierunku zajęcia stanowiska protestanckiego. — wciąż zresztą jeszcze nie uznawanego oficjalnie, nawet prześladowanego, choć potajemnie wspieranego przez króla".

Kapitalne było to zastrzeżenie duchowieństwa angielskiego, dotyczące „prawa Chrystusowego"; przypominało ono owych włoskich pisarzy, którzy wdawszy się w jakieś rozumowania, mogące ich narazić inkwizycji, chytrze dodawali: „salva fide" (nie uwłaczając wierze) i tem zabezpieczali się od ewentualnych prześladowań.

Osobliwie wyglądał ów papież, którego sąd o ważności i nierozerwalności sakramentu chwiał się, zależnie od konjunktur politycznych i ów kanclerz-kardynał, który wyczekiwał cudzołóstwa i największy miał ambaras, że... Anna Boleyn odmawia królowi dostępu do swojej sypialni — zresztą z rachub ambitnych, gdyż pragnęła zasiąść na tronie.

Wśród tych ludzi jedyną postacią poważną, rządzącą się przekonaniami swojemi, był More. **Nie chciał zaprzysiąc formuły, stwierdzającej najwyższą władzę króla w sprawach religji i przypłacił tę odmowę życiem.**

* * *

A teraz przejdźmy do sprawy jego kanonizacji. Ma ona oczywiście i swoje oblicze **polityczno-kościelne**: uroczystości, do których da impuls Kościół katolicki, mają współczesnemu Anglikowi uwypuklić dwie kontrastujące ze sobą postaci: króla o absolutystycznych dążeniach, który dla dogodzenia swojej prywacie, chce wywrzeć przymus na swoim byłym kanclerzu — kanclerzu niezłomnym, który swojemu sumieniu się nie sprzeniewierzy, przed żadną władzą się nie ugnie, który z poduszczenia królewskiego staje się ofiarą „mordu sądowego"... Któryż z tych dwóch przeciwników musi być bliższy, musi być sympatyczniejszy obecnemu obywatelowi angielskiemu, ceniącemu swoje wolności, niezależność własnego sądu i niezawisłość swojego sądownictwa? Któryż wykształcony Anglik nie uzna kulturalnych walorów More'a? Któryż socjalista angielski obojętnie potraktuje nazwisko autora „Utopji", wiedząc, jaką rolę odegrała ona w dziejach socjalizmu. Nie można też z Tomasza More'a — przyjaciela Erazma Rotterdamskiego, chluby ówczesnego myślicielstwa — uczynić ślepego papieżnika, który padł ofiarą ówczesnej niespokojnej doby religijnej...

Przez postawienie na porządku dziennym sprawy kanonizacji More'a, czyni się z niego rycerza **katolicyzmu**. A po drugiej stronie stojący król, który go posłał na rusztowanie — to fundator **anglikanizmu**. Przy takiem wyodrębnieniu tych dwóch osób — konfrontacja katolicyzmu i anglikanizmu wypada dla tego ostatniego niezaszczytnie.

Różne odszczepieństwa od Rzymu, a znało je już wczesne średniowiecze, występowały z oskarżeniami przeciwko papiestwu, że swojem postępowaniem uchybiało ono nauce Chrystusowej — tu u patentowanego „obrońcy wiary" — działała **samowola i prywata**.

Te dwa komentarze chce dziś Watykan wysunąć, zacieśniając obręczą aureoli sprawę katolicyzmu i męczeństwa More'a. Jest to **zręczne zaszachowanie anglikanizmu**. — Zarazem nowy święty ma może i dla świata robotniczego stworzyć dowód życzliwości Rzymu, dowód szerszego horyzontu papieża. Papież, **który po tylu zapowiedziach że wystąpi przeciwko nacjonalizmowi, jako doktrynie, urągającej ideom Chrystusa, zawarł kompromis z jej skrajnem wcieleniem — faszyzmem**, musi zapewne na polu polityki pozawłoskiej szukać innych pociągnięć politycznych, któreby go od zbytniego utożsamiania z faszyzmem uwolniły.

---

W środę 3 kwietnia o godzinie 7'30 wieczorem w Domu Robotniczym w Krakowie (ul. Dunajewskiego 5)

**tow. poseł Adam Prager**

wygłosi **ODCZYT** na temat:

## Zmiana konstytucji w projekcie lewicy

Wstęp wolny.

---

# O mały okręcik

Zatopienie przez amerykański okręt prohibicyjny „Alabame" angielsko - kanadyjskiego okręciku „Imalony", złapanego na przemycaniu alkoholu, wyprowadziło na jaw całą ogromną rywalizację angielsko - amerykańską o wolność mórz. Jest to termin bez głębszego znaczenia, gdyż od 200 już lat wolność ta w czasie jakiejkolwiek wojny, w której Anglja brała udział, nie istniała i wedle pojęć angielskich istnieć może tylko o tyle, o ile interes Anglji na to pozwala.

Anglja zawsze praktykowała, a w czasie wojny światowej z niebywałym rozmachem, że okręty neutralne mogą przez nią być poddane rewizji, o ile tylko zachodzi podejrzenie, że wiozą kontrabandę, naturalnie dla państwa będącego z Anglją w stanie wojny. Wszystkie państwa protestowały, powołując się na starą zasadę prawa międzynarodowego, wedle której „flaga kryje towar", to znaczy, że towar pod flagą neutralną jest też neutralny. Prawo międzynarodowe prawem, ale siła okazała się wyższą ponad prawo i stąd pochodzi znane twierdzenie, że Anglja panuje nad morzami.

Z tytułu tego panowania Anglja podczas wojny światowej przeprowadziła blokadę żywnościową Niemiec i Austrji, nie dopuszczając do nich przywozu środków żywności na okrętach państw neutralnych. I to było pogwałcenie prawa międzynarodowego, ale mogło być wykonane ponieważ państwa neutralne, w pierwszym rzędzie Holandja i państwa skandynawskie, były za słabe, aby mogły siłę przeciwstawić sile. Ameryka zaś nie protestowała, ponieważ Niemcy były tak nieostrożne, że na blokadę odpowiedziały nieograniczoną wojną zapomocą łodzi podwodnych. Po wojnie Ameryka, po objęciu rządów przez partję republikańską, wysunęła sprawę panowania nad morzami jako jeden ze swych naczelnych postulatów politycznych i dla urzeczywistnienia tego swego postulatu zainicjowała jedną i drugą konferencję dla ograniczenia zbrojeń morskich, które miało się ujawnić w formie skontyngentowania ilości tonażu krążowników jako tego gatunku okrętów, który wykonywuje policję morską tj. poluje na okręty neutralne i rewiduje je.

Jak wiadomo, te konferencje wydały bardzo mizerny rezultat, w następstwie czego przyszło do — spotęgowania zbrojeń morskich. Ameryka i Anglja w większym, Francja, Włochy i Japonja w mniejszym stopniu zaczęły budować nowe okręty tak, że cały świat był oburzony na to wyraźne pomiatanie ideą rozbrojenia, które zmieniło się w coś przeciwnego. Teraz wypadek z „Imalone" poruszył opinję amerykańską, która wskazuje, że protest Anglji przeciw zatopieniu tego okrętu nie jest niczem innem, jak chęcią zamanifestowania swej woli nieustąpienia ani o krok od starej swej zasady panowania nad morzem bez względu na brak tytułu prawnego.

Prasa amerykańska, która bez względu na kierunek republikański czy demokratyczny jest w dziedzinie polityki zagranicznej imperjalistyczną, korzysta z tej okazji, aby wywodzić, że porachunek z Anglją prędzej czy później nastąpić musi, a rzecz jasna, że do tego porachunku trzeba mieć silną flotę — konkluzja: zbrójmy się dalej! I to hasło głosi się w tymsamym czasie, kiedy w Genewie zbiera się przygotowawcza konferencja rozbrojeniowa, która znów przez kilka tygodni będzie gadała — bez celu i możności przeprowadzenia jakiejś praktycznej uchwały. Świat cały stoi pod wrażeniem, że przeciwieństwa między Ameryką a Anglją zaczynają poważnie zagrażać pokojowi, dyplomaci zaś pocieszają świat — paktem Kelloga.

---

# Podrożenie węgla

—o—

Jak przed kilku dniami zapowiedzieliśmy, kopalnie zarządziły z dniem 1 kwietnia podwyższenie ceny węgla o 3 do 3'50 zł. na tonie. Podwyżka ta obowiązuje w cenie hurt., a ile ona wyniesie w sprzedaży detalicznej, tj. na 1 ctn. m. — zobaczymy.

---

# Wiadomości polityczne

—o—

### WRĘCZENIE DOKUMENTÓW RATYFIKACYJNYCH PROTOKOŁU LITWINOWA

Dnia 30 marca zastępca posła polskiego w Moskwie p. Zieleziński wręczył odpowiednim czynnikom sowieckim dokument ratyfikowania przez Polskę protokółu moskiewskiego, podpisanego w dniu 9 lutego r. bież. Jednocześnie radca Zieleziński wręczył instrument ratyfikacyjny tegoż protokółu przez Rumunję w imieniu rządu rumuńskiego. Protokół o złożeniu dokumentów ratyfikacyjnych podpisany ze strony polskiej, oraz w imieniu rządu rumuńskiego, przez radcę Zielezińskiego, a ze strony sowieckiej przez zastępcę komisarza ludowego dla spraw zagranicznych Litwinowa. Z chwilą złożenia powyższych dokumentów ratyfikacyjnych, protokół moskiewski, dotyczący wcześniejszego wprowadzenia w życie paktu Kelloga podpisanego dnia 27 sierpnia 1928 r. w Paryżu, uzyskał moc obowiązującą pomiędzy państwami sygnatarnemi, które go ratyfikowały.

### RUMUNJA A POLSKA

Bawiący w Paryżu rumuński minister spraw zagranicznych Mironescu udzielił prasie wywiadu, w którym przedstawił obecne wytyczne polityki rumuńskiej. Mówiąc o stosunkach Rumunji z Polską, minister oświadczył, iż niedawna jego podróż do Warszawy pozwoliła raz jeszcze stwierdzić istnienie węzłów **sojuszu rumuńsko - polskiego**. Zbyteczne jest, zaznaczył minister, podkreślać bezpodstawność pewnych fantastycznych kombinacyj, według których wizyta w Polsce miała oznaczać zapoczątkowanie dążenia do nowego ugrupowania obejmującego Węgry, Polskę i Rumunję. Obecny rząd rumuński pozostaje całkowicie **wierny małej entencie, wierząc, iż wierność ta da się doskonale pogodzić z sojuszem z Polską**. Jedyne nowe kombinacje polityczne, o których może być mowa, miałyby **na względzie rozszerzenie małej enetnty w kierunku Polski.**

---

# Przegląd społeczny

### NOWY DYREKTOR ZAKŁADU UBEZPIECZEŃ PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH

Minister pracy zatwierdził uchwałę związku zakładów ubezpieczeń pracowników umysłowych o powołaniu naczelnika wydziału w ministerstwie pracy Józefa **Pasternaka** na stanowisko dyrektora Związku zakładów ubezpieczeń pracowników umysłowych. P. Pasternak jest na tem stanowisku następcą zmarłego przed 2 tygodniami dyr. Mecha.

# 90 km. kolei żelaznej

## 25.000 trupów

Rząd francuski postanowił wybudować w swej kolonji afrykańskiej linję kolejową Kongo—Ocean. P. Danjou na łamach paryskiego „Le Quotidien" opisuje warunki pracy przy budowie tej kolei. Drogę żelazną budują czarni mieszkańcy Konga. Specjalny korespondent p. R. Poulaine, skonstatował na miejscu, że przy pracy tej **25.000 czarnych straciło życie.**

Życie „kolorowego" w oczach władz kolonjalnych nie warte jest grosza. Murzyni zatrudnieni byli jako tragarze, na głowach swych w nieznośnym upale, przez dziesiątki kilometrów nosili materjały budowlane, potrzebne do budowy kolei, padając z głodu i upału.

Komisja stwierdziła, że krajowcy pracujący tam, pozbawieni byli w zupełności opieki lekarskiej i lekarstw, nie dawano im w czasie drogi żadnych schronów czy namiotów — tak, że w czasie słot i burz spać musieli pod gołem niebem, zasłaniając się tylko kocami, które bez wyjątku prawie były nie do użytku.

Od października 1925 do marca 1926 nie wydano 125.000 porcji żywności na ogólną cyfrę 522.000, które w tym czasie zarząd miał wydać.

**W STYCZNIU I LUTYM WE WSZYSTKICH OBOZACH ZAPANOWAŁ TEŻ SZALONY GŁÓD.**

**Droga tragarzy znaczona jest trupami.** Pod drzewami dogorywają z głodu wycieńczeni czarni robotnicy. Nie dziw więc, że władze kolonjalne pod grozą karabinów zapędzają **„wolnych obywateli kolonji francuskich"** do pracy, pędząc ich pod przymusem.

Praca przy linji kolejowej stała się też postrachem i karą. Biali urzędnicy administracyjni grożą czarnym praca przy kolejach za niezapłacenie poda[illegible].

Krajowcy, którzy nie chcą dzielić losu 25.000 **poległych** na polu pracy braci, **uciekają w puszcze i niezbadane gestwiny**, część schroniła się na terytorjum **angielskie i belgijskie.**

Wsie się wyludniają, a władze republiki francuskiej „zmuszone" są dla wybudowania kolei **polować na ludzi, gdyż dobrowolnie nikt już iść nie chce. Przy jednej z takich obław w Goto,**

**30 OSÓB, MĘŻCZYZN, KOBIET I DZIECI SPŁONĘŁO ŻYWCEM**

Ludność przechodzi też do czynnego oporu w **Bogote**, w środkowym **Kongo**, krajowcy wymordowali milicjantów wysłanych dla sprowadzenia ludności.

* * *

Gubernator generalny Konga Autonetti zainterpelowany w tej sprawie odrzekł:

**— Akcja wymaga pozytywnych rozwiązań. Nie można tej linji założyć za niższą „cenę". Należy się pogodzić z tem, że budowa musi kosztować kilkanaście czy kilkadziesiąt tysięcy żyć ludzkich. A zresztą... podbój Kamerunu przypłaciło 50.000 czarnych tragarzy swem życiem...**

* * *

W ten sposób wybudowano 90 km. drogi żelaznej kosztem **25.000 ludzi**, każde 10 metrów kolei żelaznej opłacało swem życiem około 28 czarnych. Wypadek ten nie jest odosobniony. W niedawno wydanej książce p. t. „La Terre d'Ebene" autor przytacza szereg analogicznych wypadków.

Ten system zarządu kolonji polegający na stosowaniu bezwzględnego przymusu wobec tubylców, t. z. system kontrolny, jest w Afryce w powszechnem użyciu.

W nieco zmienionej formie był on w użyciu już lat 100 kilkadziesiąt temu w innych kolonjach. **Doprowadził do wytępienia Indjan Ameryki Północnej. 150 lat temu biała ludność Australji, składająca się głównie z zesłanych przestępców i ich dozorców, nie przekraczała kilkunastu tysięcy, dziś w Australji żyje 5 miljonów białych, a krajowcy, których zostało zaledwie 200 tysięcy, wyparci w pustynne obszary, wymierają szybko.**

Kapitalistyczny system kolonjalny przynosi kulturę w formie przemocy i gwałtu.

**SZERZY ŚMIERĆ I ZNISZCZENIE**

T. zw. system „dotknięcia" (Berührungssystem), który ma na celu podnosić ludy tubylcze przez zetknięcie się z kulturą europejską, oraz ochronę krajowców i przystosowanie pracy do ich warunków jest mało w użyciu. Za nim opowiedzieli się wielcy uczeni, za nim wreszcie częściowo poszedł program Kongresu II Międzynarodówki w Brukseli, ogłoszony poprzednio w „Kampfie". — (Tylko w stosunku do ludów niskiej kultury, dla innych (Indje, Egipt itd.) domaga się niepodległości).

Poza nielicznemi zresztą kolonjami angielskiemi (Nigeria, Złote Wybrzeże) jest on jednak mało stosowany.

* * *

Czy rabunkowy system rządów kolonjalnych, którego wyrazem jest wyżej przytoczony wypadek, da się długo utrzymać?

Przecież imperjalizm biały posiada siłę i moc. Ba, nawet u nas wzywa „Liga morska i rzeczna" w **Bydgoszczy** do podbojów kolonjalnych, wydając nawet odezwy.

Sporadycznie wybuchające powstania i bunty ludności kolorowej i z wielką energją postępująca organizacja tejże zmusi państwa kolonjalne do zmiany systemu. Organizacje te coraz ostrzej poczynają dopominać się o swe prawa.

Na lipiec br. zwołano kongres **„Ligi przeciw-imperjalistycznej"** do Paryża, w skład której wchodzą przedstawiciele związków i organizacyj całego niemal świata i wszystkich ras.

Liga ta ma podjąć walkę z imperjalizmem, ma się zająć obroną kolorowych mas pracujących.

Stanowisko partyj socjalistycznych w krajach posiadających kolonje przyczyni się niewątpliwie również do rozwiązania tej kwestji, która związana jest zresztą ściśle z dzisiejszym ustrojem gospodarczym. **Feliks Gross.**

# Z ruchu socjalistycznego

**WIEC PPS W JADOWNIKACH**

W poniedziałek 1 bm. odbył się publiczny wiec PPS w Jadownikach podgórnych (powiat Brzesko). Pomimo fatalnej niepogody, mieszkańcy gminy przybyli na wiec masowo. Zagaił tow. Władysław Niedzielski, przewodniczącym wybrano tow. Stan. Gurgula. Tow. poseł **Ciołkosz** w obszernym referacie omówił obecną sytuację polityczną. Następnie na wniosek tow. Walentego Pabjana jednomyślnie uchwalono **wyrazić wotum zaufania dla PPS**, a w szczególności tow. posłowi Ciołkoszowi; **wezwać PPS aby** nadal broniła praw ludowych przy rewizji konstytucji; żądać by Polska była państwem demokratycznem i republikańskiem, opartem na szerokich warstwach narodu. Dalsze rezolucje wyrażają protest przeciw reakcyjnemu projektowi rewizji konstytucji BB, pochwalają Sejm za oddanie ministra Czechowicza pod Trybunał stanu, domagają się uchwalenia ustawy o ubezpieczeniu na starość i demokratycznych ustaw samorządowych, żądają **rozpisania wyborów do Kasy chorych w Bochni i utworzenia oddziału Kasy chorych w Brzesku.** Solidarnym okrzykiem na cześć PPS zakończono to wspaniałe zgromadzenie.

**PPS WŚRÓD BIEDOTY WIEJSKIEJ**

Dnia 24 marca odbyło się w mieszkaniu tow. Władysława Żaka w **Deblinie** (powiat Dąbrowa koło Tarnowa) zebranie, na które przybyło 18 chłopów. Tow. **Żak** odczytał z broszurki mowy tow. Niedziałkowskiego i Liebermana w sprawie rewizji konstytucji. Następnie zabrał głos jeden z piastowców i zarzucał socjalistom, że pracują tylko dla robotników a nic nie robią dla wsi, dalej że na wieś nakładają wielkie ciężary i dążą do tego, by produkta żywnościowe były jak najtańsze. Otrzymał odpowiedź i wyjaśniono mu, że PPS walczy o prawo całego ludu pracującego a nie o prawo książąt i hrabiów. Wszyscy jesteśmy winowajcy, że idziemy przeciw tym ludziom, którzy chcą pracować dla naszego dobra, a to są socjaliści. Zato idziemy za tymi, co nam obiecują złote góry, a z tych gór płyną nasze gorzkie łzy. Potem trzech piastowców opuściło zebranie, a wszyscy pozostali wznieśli okrzyk **„niech żyje solidarność socjalistyczna!"**

**W piątek 5 kwietnia o godz. 7 wieczór** odbędzie się w Domu Robotniczym w Krakowie przy ul. Dunajewskiego 5 II p.

**KONFERENCJA OKRĘGOWA PPS oraz KONFERENCJA ZARZĄDÓW ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH.**

Na porządku dziennym referat tow. posła **Ciołkosza**

## Walka o demokratyczny samorząd

Winni bezwarunkowo przybyć **wszyscy członkowie konferencji okręgowej PPS, oraz Zarządy Związków Zawodowych w komplecie, jak również działacze samorządowi.**

Wszyscy członkowie krakowskiej organizacji politycznej PPS mają prawo wstępu na konferencję okręgową.

**OKR PPS Kraków-miasto**
**Rada Związków Zawodowych w Krakowie.**

ADAM POLEWKA.

# O teatr robotniczy

1

Wiele pisze się dziś i mówi o stosunku sztuki do proletarjatu, a właściwie do socjalizmu. Szereg młodych literatów namiętnie roztrząsa to zagadnienie, pragnąc szczerego i konsekwentnego ustosunkowania swej twórczości do ideologji socjalistycznej. W ostatnich miesiącach literaci polscy coraz jaśniej i konkretniej sprawę tę ujmują. Kilkakrotnie odpowiadano twierdząco na pytanie: czy istnieje lub istnieć może sztuka proletarjacka (socjalistyczna)? Nie małą zasługę ma **Tadeusz Peiper**, który w artykule ogłoszonym w „Głosie literackim", najlepiej z dotychczas o tej sprawie piszących ujął zagadnienie „Sztuka a proletarjat". W dalszych moich wywodach o teatrze robotniczym spotrzenie moje ułożę równolegle do spojrzenia tego krytyka, który przyczynił się tak walnie do uświadomienia niejednemu z literatów tego, co już w podświadomości tkwiło.

Jest to rzecz wielkiej wagi i sprawa bardzo radosna, że młodzi piórem, pędzlem czy dłutem działający, w stronę proletarjatu zwrócili głowy i nie boją się dziś mówić jasno i otwarcie o sztuce socjalistycznej.

Socjalizm bowiem to nowy prąd umysłowy, to nowa forma i treść zarówno w życiu, jak i w sztuce. Czemuż więc nie można mówić o sztuce socjalistycznej tak, jak się mówi o sztuce średniowiecznej, renesansowej czy sztuce romantyzmu? Idziemy przecież ku nowej epoce, ku erze socjalistycznej. Jakże więc artysta, który tworzy nie dla szpalty ani chwili, który tworzy rzeczy jego krótką istność przerastające, jakżeby mógł nie patrzeć w oczy temu, co musi przyjść.

Powtarzam, że ten zwrot młodych twórców zwłaszcza młodych piór ku socjalizmowi jest bardzo radosnym objawem. To nowa i świeża krew wlana w tętnice idei socjalistycznej. To stwierdzenie w praktyce faktu, że socjalizm to nie doktryna partyjna, ale duch nadchodzącej epoki.

Jedną z gałęzi sztuki, obok której proletarjat nie przechodzi obojętnie, jest teatr. Robotnik zasadniczo t. zw. poezją proletarjacką nie wiele się zajmuje, rzeźba, malarstwo, architektura a nawet muzyka są dość od niego odległe. Najbliższy kontakt utrzymuje z teatrem. To też zagadnienie teatru robotniczego w stosunku do sztuki socjalistycznej uważam w tej chwili za najważniejsze.

**Mamy w Polsce dwa teatry, które noszą nazwę teatrów robotniczych. Jednym jest „Ateneum"** w Warszawie, a drugim Teatr Robotniczy T. U. R. w Sosnowcu. Prócz tych dwóch placówek istnieje cały szereg scen robotniczych.

Pomiędzy warszawskim teatrem robotniczym a sosnowieckim są wybitne różnice. „Ateneum" to dobry teatr, teatr istotnie artystyczny, ale podobny do każdego innego teatru z tą tylko różnicą, że organizuje się tam widownię robotniczą. Jest to teatr dla robotników, ale nie teatr robotniczy i socjalistyczny. Teatr sosnowiecki zorganizował nie tylko widownię robotniczą, ale i grę przy pomocy amatorskiego, robotniczego czysto zespołu. Ponadto stara się o utwory i inscenizację tych utworów zgodne z formą i treścią tego, co zaczyna się określać, jako sztukę socjalistyczną.

Zanim omówię teatr robotniczy pojęty w duchu socjalistycznym, muszę poświęcić trochę czasu przyjrzeniu się scenom robotniczym.

Kiedy mówi się o teatrze robotniczym, ma się zazwyczaj na myśli t. zw. teatr ludowy, popularny, który ma być tanią kuchnią karmiącą kulturalne potrzeby jeszcze nierozwiniętego umysłu proletarjusza. Myśli się wtedy zazwyczaj o teatrze dla „maluczkich", nieomal umysłowo upośledzonych.

Gra się w takim teatrze t. zw. sztuki ludowe, bo przecież to teatr „popularny". Tym sztukom a właściwie „sztuczkom" ludowym warto przyjrzeć się bodaj pobieżnie.

Jedne z nich mają niby to miejską treść, niby wiejskie zabarwienie, niby wsiowskie słowo, a w gruncie rzeczy są ohydnem przekręcaniem wsi i jej kultury. Autorzy tych sztuk uważali, że kupowanie jaj i masła na targu od chłopa i wyjazd letni na wieś, już upoważnia ich do pisania rzeczy o chłopie, o wsi i jej duszy. Głupie piosenki, które nigdy nie były ludowemi, kładzie się tam w usta chłopa czy chłopki, mówiących nieokreśloną gwarą tak, jakby to istniał jeden chłopski język, a obok niego drugi miejski i „uczony", „mądrzejszy".

(Ciąg dalszy nastąpi).

# Z życia robotniczego

### STRAJK KRAWCÓW W CHRZANOWIE

Związek zawodowy robotników przemysłu odzieżowego Oddział w Chrzanowie pisze nam:

Od 27 ub. m. trwa w **Chrzanowie** strajk robotników odzieżowych konfekcji męskiej I i II klasy. **Ostrzega się robotników krawieckich przed przyjazdem do Chrzanowa ze względu na trwającą walkę strajkową.**

### JAK WYGLĄDAŁA POMOC DORAŹNA DLA BEZROBOTNYCH W GORLICACH, JADOWNIKACH I PILŹNIE

Starostwo w Gorlicach otrzymało w lutym br. łącznie 5.500 zł. z województwa na pomoc doraźną dla bezrobotnych, nie pobierających zasiłków. Z kwoty tej starostwo dla miasta Gorlic przeznaczyło 500 złotych. P. burmistrz **Murdziński**, chcąc sobie kaptować zwolenników, wydał tę kwotę **na zasiłki dla samodzielnych rzemieślników** (szewców itp.), natomiast faktyczni bezrobotni, murarze itp. zostali pominięci i nie otrzymali ani grosza. Rozumiemy doskonale, że wśród drobnych rzemieślników panuje wielka bieda i że potrzebują oni pomocy. Jednakże pieniądze, otrzymane z województwa miały swe wyraźne przeznaczenie, przedewszystkiem: **na zasiłki dla bezrobotnych.** Wszelkie interwencje miejscowych towarzyszów nie dały rezultatu — bezrobotni przymierają dalej wraz z dziećmi z głodu. **Mamy nadzieję, że Województwo nakaże p. Murdzińskiemu zwrócić ze swej kieszeni wydane bezprawnie państwowe pieniądze i wydać je prawdziwym bezrobotnym!**

Również zwracamy uwagę Województwa na pomięcie gminy **Jadowniki** przy rozdzielaniu zapomóg dla bezrobotnych. Jest to wieś czysto robotnicza. Starostwu w Brzesku wiadomem było, że dla Jadownik został zniesiony „sezon martwy" i dlatego odmówiło pomocy doraźnej. Tymczasem nawet mimo zniesienia sezonu martwego, zasiłki z Funduszu Bezrobocia otrzymywała **tylko pewna część bezrobotnych.** Olbrzymia większość zasiłków nie dostała, ze względu na nieprzepracowanie 20 tygodni w roku lub wiek niżej lat 18. **Tym wszystkim p. starosta Hendrich nie raczył przyznać pomocy doraźnej!**

Wreszcie w mieście **Pilźnie** rozdział zasiłków z pomocy doraźnej był wielce krzywdzący; pominięci zostali notoryczni biedacy, czem — mamy nadzieję — zainteresuje się województwo.

Na przyszłość wskazanem byłoby, by województwo pouczyło starostwa, jak organizować akcję pomocy doraźnej. Powinni nią być objęci przedewszystkiem bezrobotni, nie pobierający zasiłków z Funduszu Bezrobocia, **według wykazów, które starostwom dostarczą Państwowe Urzędy Pośrednictwa Pracy.** W ten wzorowy sposób zorganizowano w tym roku pomoc doraźną w powiecie tarnowskim i nie było ani jednej skargi, ani jednego zażalenia. Metoda ta okazała się bez zarzutu.

### GROŹBA POWSZECHNEGO STRAJKU W SKOCZOWIE

Trwający od czterech tygodni strajk w fabryce skór Spitzera **w Skoczowie na Śląsku**, wskutek nieprzejednanego stanowiska właściciela fabryki, — **zatacza coraz to szersze kręgi.** — Inspiratorem tej prowokacji, następstwem której było **bezpodstawne zwolnienie zorganizowanych u nas robotników**, jest miejscowy burmistrz, ksiądz proboszcz Mocko, patron chrześcijańsko-katolickiego związku zawodowego, dokąd strajkujący dawniej należeli.

Rzecz przedstawia się następująco: W fabryce, o której mowa, istniał tak zwany „chrześcijański związek", sekretarzem którego na Śląsk Cieszyński jest niejaki pan Pysz, przyjaciel proboszcza. Zakulisowe konferencje sekretarza z fabrykantem i podpisywanie **bez przedstawicieli robotników** długoterminowych umów, doprowadziły wkońcu do tego, że panu sekretarzowi podziękowano za opiekę i **wszyscy jak jeden, przystąpili do Centralnego Związku robotników przemysłu chemicznego.** Następnego dnia po założeniu związku zostali z **pracy zwolnieni wszyscy członkowie zarządu nowo utworzonej organizacji**, na co pozostali z wyjątkiem kilku chadeków, odpowiedzieli **strajkiem do dziś dnia trwającym.** Na zwoływane przez inspektorat pracy konferencje, fabryka delegowała **nieupełnomocnionego** urzędnika, którego kompetencje kończyły się na przyjęciu wszystkiego do wiadomości i komunikowaniu o tem dyrekcji, którą sobie najbezczelniej z władz pokpiwała, czego najlepszym dowodem jest fakt **niestawienia się na konferencje przez p. starostę zwołaną.** Ostatnia konferencje, na której był obecny okręgowy inspektor inż. Gallot z Katowic, raczył zaszczycić swoją obecnością sam pan właściciel, którego sprecyzowane przed czterema tygodniami stanowisko nie uległo żadnej zmianie i który nadal robotników przyjąć do pracy **absolutnie nie chce**, motywując to tem, że już ksiądz burmistrz przysłał mu z urzędu pośrednictwa pracy bezrobotnych, których zwolnić w tej chwili nie może.

Ks. burmistrz Mocko zwołał do magistratu konferencję wszystkich fabrykantów i wydał specjalne dyrektywy na wypadek powszechnego strajku, jaki w tej chwili w Skoczowie zagraża. Zwołany na dzień 28 bm. wielki wiec robotników Skoczowa, **zgromadził zgóra tysiąc osób**, — reprezentantów wszystkich na tym terenie znajdujących się fabryk. Do zgromadzonych przemówił imieniem okręgowej Rady robotniczej PPS i klasowych Związków zawodowych tow. **Rusinek.** — Uchwalona rezolucja, którą wysłano na ręce pana okręgowego inspektora pracy inż. **Gallota** w Katowicach, brzmi:

„Zgromadzeni w liczbie tysiąca osób robotnicy Skoczowa **domagają się jaknajenergiczniejszych zarządzeń w kierunku korzystnego dla robotników zlikwidowania zatargu w garbarni pana Spitzera. Solidaryzują się z walczącymi, których w razie potrzeby poprą powszechnym strajkiem**".

Odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru" zakończono wiec, poczem zebrani złożyli na ręce komitetu strajkowego kwotę 330 złotych na święta dla strajkujących. Nastrój podniosły, poparcie innych fabryk zapewnione.

# Ze sportu

—o—

**RKS LEGJA—TRZEBINIA 5:1 (4:1).** Zawody o mistrzostwo kl. A. Legja wystąpiła bez kontuzjonowanego Szulca. W pierwszych minutach Legja narzuciła ostre tempo i stale przebywa na polu przeciwnika, jednak napastnicy nie mogą się zdobyć na strzał. Gospodarze tymczasem robią wypad, który się kończy rzutem wolnym, zamienionym niezręcznie przez bramkarza Legji Łacha na samobójczą bramkę. To podnieca Legję do energicznej i ambitnej gry i odtąd nie schodzi z pola gospodarzy. Rozpoczyna się serja pięknych i gwałtownych ataków, które Gędłek (1) i Grabka (3) zamieniają na cztery bramki. Po pauzie występują u Legji znamiona wyczerpania spowodowane ciężkim i błotnistym terenem. Mimo to Trzebina nie może się przebić przez doskonale grające tyły Legji, atak Legji nie próżnuje, uzyskując dzięki Grabce piątą bramkę. Na wyróżnienie z Legji zasługuje przedewszystkiem Grabka, najlepszy gracz na boisku i strzelec 4 bramek, oraz Ziembiński i Gędłek. W pomocy wybijali się Kożuch i Alfus, zaś w obronie Malarz i Rospond. U Łacha znać brak treningu. U gospodarzy b. dobry był bramkarz i obrońcy, którzy uratowali Trzebinię od jeszcze większej klęski. Legja temi zawodami wykazała b. dobrą formę oraz zapał i ambicję. Sędziował dobrze p. Berwald.

**AUSTRIA—I. F. C. 7:2 (4:2).** Jak było do przewidzenia, drużyna wiedeńska pokazała niezwykle piękną grę. Technika i opanowanie ciała święciły triumf mimo rozmokłego i bagnistego terenu. IFC w pierwszej połowie próbował stawiać skuteczniejszy opór, po pauzie natomiast nie umiał przeszkodzić przeciwnikowi w jego doskonałej, wprost wyśmienitej grze. Różnica osiągniętych bramek w zupełności odpowiada stosunkowi sił. Sędziował dobrze p. dr. Lustgarten. Widzów ze względu na zimową aurę mało.

**AUSTRIA—CRACOVIA 6:2.** Cracovia w kompletnym składzie w pierwszych pociągnięciach, zwłaszcza dzięki Sperlingowi, zapowiadała się wcale dobrze. Ale niestety tylko w początkach i w ostatnich minutach, to zaś stanowczo za mało jak na drużynę, która niegdyś stawiała ze skutkiem czoło zagranicznym zespołom. Wiedeńczycy przewyższali ją — śmiało rzec można — o dwie klasy i to pod każdym względem. I szkoda było tych niepotrzebnych okrzyków i docinków ze strony fanatyków klubowych, któremi usiłowano peszyć gości, względnie „pomagać" biało-czerwonym. Cracovia nie mogła gościom przeciwstawić właściwej gry z tej prostej przyczyny, że zerwawszy od dawna skutkiem spotkań ligowych kontakt z zagranicznemi drużynami, zapomniała klasycznie grać w piłkę nożną a rozpoczęła typową walkę o punkty, która zresztą i tak nie leży w sferze jej umiejętności. Jeżeli klasa naszych czołowych klubów nie ma się odbijać rażąco od klasy europejskiej trzeba, aby nasi „mistrze" częściej potykali się z przeciwnikami pozakrajowymi i uczyli się uprawiać piękny szkocki football, a nie prześcigali się na punkcie zdobywania mistrzostwa ligowego. Austria mimo niekompletnego składu pokazała nam, na czem polega istota gry w piłkę nożną. Począwszy od „sztopingu", poprzez dokładny i precyzyjny „passing" a skończywszy na wspaniałem opanowaniu ruchów, widzieliśmy pozatem doskonałą ekonomję sił i celowość gry, polegającą między innemi na błyskawicznem wykorzystaniu każdej sposobności dla zdobycia bramki. Cracovia statystowała, a tylko Sperling i Kubiński stanęli na wyżynie przeciwnika; reszta przeciętna a nawet niektórzy, jak Wójcik, szkodliwi. Sędziował, nie bez błędów, p. Rumpler. Widzów mało, a szkoda, bo było co podziwiać.

**WISŁA—WARSZAWIANKA 4:2.** Wisła jeszcze nie wróciła do swojej formy. Mimo to zdołała lekko uporać się z niebardzo groźnym przeciwnikiem. Przez cały czas zawodów gospodarze górowali nad Warszawianką, grającą bardzo ambitnie. Najlepszą częścią drużyny krakowskiej okazała się pomoc i to zarówno defensywnie jak i ofensywnie. Bramki dla Wisły zdobyli Reyman I (1), Balcer (2), Kowalski (1).

**GARBARNIA—BBSV 12:1.** Rekordowe zwycięstwo Garbarni, znajdującej się w b. dobrej formie. Bramki sypały się jak z rogu obfitości, a egzekutorami ich byli: Joksz (7), Pazurek (3), Smoczek (2). Sędziował wzorowo p. Korngold.

**TURNIEJ RSKO.** Siła—Legja 1:5. Ładne zwycięstwo kombinowanej drużyny Legji.

Amatorzy—Gwiazda 0:1. Amatorzy grali w 6-semkę. Do finału dochodzi Legja i Gwiazda. Spotkanie to odbędzie się w sobotę 6 bm.

**WALNE ZGROMADZENIE RSK LEGJA** odbędzie się w sobotę 6 bm. o godz. 5 popołudniu przy ul. Dunajewskiego 5 II p. Przypomina się, że wstęp na salę mają tylko ci członkowie Legji, którzy zapłacili składki miesięczne.

# Przegląd gospodarczy

### Z TARGU WTORKOWEGO W KRAKOWIE

Na wtorkowym targu płacono: mleko niezbier. 1 litr 50—55 gr., mleko zbier. 35—40 gr., śmietana kwaśna 1 litr 1'60—2'20 zł., śmietanka słodka 1 litr 70—75 gr., masło zwycz. 1 kg. 6'80—7 zł., masło deserowe 7'40—7'60 zł., ser krowi 1 kg. 1'80—2'20 zł., jaja kopa 10—11'50 zł., jaja sztuka 17—20 gr., kura szt. 5—10 zł., gęś szt. 12—14 zł., indyk szt. 25—28 zł., indyczka szt. 20—24 zł., jabłka stoł. 1 kg. 2—3 zł., jabłka kompot. 1'40—1'60 zł., karp 1 kg. 7'50 zł., sandacz żywy 1 kg. 9—10 zł., sandacz mrożony 1 kg. 7 zł., świnki 1 kg. 8 zł., leszcze 1 kg. 6 zł., lin 1 kg. 7 zł., ziemniaki 1 kg. 15—16 gr., buraki 1 kg. 20—25 gr., marchew 1 kg. 40—50 gr., cebula 1 kg. 0'80—1 zł., pietruszka 1 kg. 1 kg. 1—1'20 zł., rzodkiewka wiązka 0'80—1 zł., szpinak 1 kg. 0'80—2 zł., seler 1 kg. 1'10—1'30 zł., sałata szt. 40—50 gr., włoszczyzna świeża 1 kg. 70—80 gr., chrzan 1 kg. 2—2'80 zł.

# Łańcuch prasowy Naprzodu

—o—

Sekcja eksploatacyjna ZZK Kraków składa na fundusz prasowy „Naprzodu" 10 złotych i wzywa Sekcje eksploatacyjną ZZK z **Nowego Sącza, Bielska, Dziedzic, Trzebini, Szczakowej, Krakowa-Płaszowa, Rzeszowa, Stanisławowa i Katowic** do złożenia odpowiednich kwot.

**Sekcja eksploatacyjna ZZK Kraków.**

Wezwany przez tow. Kurasiewicza składam na fundusz prasowy „Naprzodu" 5 złotych i wzywam do złożenia takiej samej kwoty tow. **Stankiewicza Jana, Apla Bernarda,** obyw. **Wronównę Wandę, Świerzowską Marję** z Jasła i tow. **Żuczka** z Brzozówki. **Pilch Władysław** (Jasło).

Wezwany przez tow. Kurasiewicza i tow. Gęborowskiego z Jasła i tow. Fettera z Nowego Sącza, składam na fundusz prasowy 11 złotych i wzywam do złożenia kwoty 5'50 zł. tow.: **Seltenreichównę, Lydkową Józefę i Guzika St.**, wszystkich z Jasła. **Józef Bielat** (Jasło).

Wezwany przez tow. F. Kociana składam na fundusz prasowy 5 złotych.
**F. Hönigsman** (Bielsko).

# KRONIKA

—o—

Kraków, 3 kwietnia.

## Święta w TUR

W TUR podczas świąt panował niezwykle ożywiony ruch. Szczególnie młodzież we wszystkich salach TUR zabawiała się, grając przeważnie w szachy. W pierwszy dzień świąt odbyła się w wielkiej sali na II piętrze przy ul. Dunajewskiego **wielka zabawa**. Miły nastrój panował do rana. Tańczono ochoczo.

W drugi dzień świąt odbyła się **premjera „Wicka i Wacka"**, komedji Zygmunta Przybylskiego **w Teatrze TUR** przy wypełnionej szczelnie widowni. Ze swych ról wywiązali się wszyscy artyści-amatorzy wyśmienicie. Sala brzmiała burzą oklasków, a podczas przedstawienia wywoływano naszych amatorów, obdarzając ich zasłużonemi oklaskami. Na pierwszy plan wybili się Wicek (Dąbrowski) i Wacek (Stańko młodszy). Również zasługują na wzmiankę tow. Gazda, Januszowa, Patyna, Fieszar, Opoka, Węglowski, Bogucka, Wiezikowa, Adela Kołodziejówna, Planetówna (doskonale ucharakteryzowana) i inni. Powodzenie komedji na deskach sceny robotniczej jest zapewnione. Przed przedstawieniem prelekcję o komedji polskiej po roku 1863 wygłosił tow. prezes Korolewicz.

—ooo—

**FATALNE ŚWIĘTA** przeżyliśmy tego roku. — W pierwszy dzień Wielkanocy padał rano śnieg, a później przez cały dzień mrzył deszcz, zalewając strumieniami chodniki i jezdnie. Wprost nie można było iść przez kałużami zalane ulice. Również w drugi dzień świąt pogoda się nie zmieniła. Deszcz lał cały dzień, a zamarznięte w niektórych miejscach kanały nie przepuszczały wody, która rozlewała się po chodnikach i jezdniach. Zarobiły na tej słocie tramwaje, autobusy, taksówki i dorożki konne, gdyż ludzie mogli tylko zapomocą tych środków odwiedzić się podczas świąt. Wczoraj padał deszcz i śnieg w dalszym ciągu. — Ładna wiosna. — Wskutek ostatnich obfitych opadów, poziom wody na Wiśle pod Krakowem znacznie się podniósł. Przybór wynosił do wczoraj godziny 8 rano ponad 1 metr. Woda płynie wartkim strumieniem, przyczem w dniu wczorajszym dosięgła czwartego kamienia poniżej dolnego bulwaru. Jak się informujemy, nie grozi wylew, gdyż na dopływach zanotowano wczoraj obniżenie się poziomu wód.

**TELEFONY DO WOJEWÓDZKIEGO URZĘDU BEZPIECZEŃSTWA.** Z dniem 29 marca zmieniono Nr. telefonu naczelnika Wydziału bezp. publicznego i prasy urzędu wojewódzkiego z Nr. 2212 na Nr. 1191.

**POSEŁ STANÓW ZJEDNOCZONYCH STETSON** bawił w Krakowie przez obydwa dni świąt i mieszkał w hotelu francuskim. We wtorek rano p. Stetson odjechał do Warszawy.

**ZNIESIENIE OPŁAT MOSTOWYCH.** Zgodnie z uchwałą Rady miejskiej wstrzymano z dniem 1 bm. pobieranie opłaty za przejście i przejazd przez stary most podgórski. Zniesienie tych mocno niepopularnych opłat powitał ogół ludności miasta ze zrozumiałem zadowoleniem.

Śp. **WOJCIECH CHOLEWA,** em. prof. Gimn. I. im. B. Nowodworskiego, zmarł w 49 roku życia w Krakowie dnia 24 marca 1929. Urodzony w Ziemi Krakowskiej (Sygnaczów, powiat Wieliczka) ukończył gimnazjum św. Anny, poczem studjował w Uniwersytecie Jagiellońskim (wydział filozoficzny) w Krakowie. Mianowany zastępcą nauczyciela w gimnazjum w Dębicy w r. 1907, przenosi się już po roku na posadę rzeczywistego nauczyciela do gimnazjum św. Anny w Krakowie gdzie pracował do końca lutego 1929. Zaledwie jeden miesiąc był w stanie spoczynku, aczkolwiek złożony cięższą niemocą od roku nie pełnił obowiązków. W czasie studjów gimnazjalnych i uniwersyteckich wyróżniał się między kolegami wybitnemi zdolnościami w kierunku filologicznym; nadzwyczaj wymagający od siebie wszczepiał w ukochaną młodzież poczucie obowiązku i sumienności, wychowując w ten sposób prawych obywateli wolnej ojczyzny. Między kolegami zawodowymi zostawił jak najlepsze wspomnienie uczynności koleżeńskiej i łatwości w pożyciu. Zmarły osierocił Żonę i 4 małoletnich dzieci. Śp. Wojciech Cholewa był bratem urzędnika Kasy chorych m. Krakowa.

**CHOROBY ZAKAŹNE W KRAKOWIE.** W czasie od 24 marca do 30 marca br. zgłoszono w Miejskim urzędzie zdrowia następujące wypadki [illegible] szkarlatyna 9, dyfteria 1, tyfus brzuszny 1, koklusz 2, ospa wietrzna 3, róża 5, odra 1, mumps 1.

## Afera dyrektora nieistniejącej szkoły „Em-Pe-Film"

Organa śledcze aresztowały Jana Czesława Sikorowicza, lat 29, pod zarzutem oszustwa, dokonanego na większą skalę. Sikorowicz umieszczał również ogłoszenia w dziennikach **celem werbowania adeptów filmowych do szkoły filmowej pod nazwą „Em-Pe-Film", która nie istnieje.** Zbierał również Sikorowicz od łatwowiernych osób fotografje do umieszczenia w albumie filmowym, za co także pobierał od nich poważne kwoty. Nadto **Sikorowicz organizował wycieczkę międzynarodową, do której werbował łatwowierne osoby, na poczet której pobierał zaliczki w różnych kwotach.** Pod zarzutem współudziału w tych oszustwach **aresztowano Artura Horwata**, lat 33. Wymienionych odstawiono do więzień sądowych.

—ooo—

**ZARZĄD POWIATOWEGO KOŁA ZWIĄZKU INWALIDÓW WOJENNYCH W KRAKOWIE,** wybrany na dorocznem walnem zgromadzeniu 24 marca, ukonstytuował się w następującym składzie: przewodniczący dr. Stanisław Prostak, zast. przew. Jan Widliński, sekretarz dr. Michał Feret, zastępca Mieczysław Kamiński, skarbnik Leopold Ruła, zastępca skarbnika Stanisława Kaciczakowa. Do komisji rewizyjnej zostali wybrani: Stanisław Zachara, Stanisław Mazurek, Książek Wojciech, Antoni Bochenek i Aleksander Biły. Do sądu koleżeńskiego: Andrzej Pelech, Antoni Choinowski, Leon Kwarciak, Józef Wielgosz i Władysław Ziemianin.

**PIERWSZA BURSA RZEMIEŚLNICZA.** Na posiedzeniu wydziału bursy poświęcił przewodniczący prezydent gminy żyd. Dr. Rafał Landau gorące wspomnienie zmarłemu wiceprezydentowi miasta, honorowemu prezesowi bursy bp. Józefowi Saremu, podnosząc wielkie jego zasługi położone około rozwoju tego stowarzyszenia. Członkowie wydziału zamiast wieńca na trumnę bp. Józefa Sarego złożyli na cele tej bursy kwotę 400 zł. Następnie uchwalono wysłać w sierpniu br. wszystkich wychowanków na kolonje letnie.

**PORANEK TANECZNY IRENKI GETREY** wykazał, że młodziutka tancerka rokuje nadzieje co do swej artystycznej przyszłości. Publiczność tak młodociana jak i dorosła z zachwytem witała pełne wdzięku i fantazji tańce 6-letniej artystki. Ogromna harmonijność i lekkość ruchów łączyła Irenka Getrey z subtelną mimiką ładnej twarzyczki. Uderzała widza również jej wielka muzykalność, dzięki której mogła pokryć braki akompanjamentu. — Z tańców na wyróżnienie zasługują: muszka, matelot, laleczka, łabędź, kujawiak, walc, menuet i łobuz. Natomiast taniec, przedstawiający w miniaturze Damę doby obecnej, budził uczucie pewnego niesmaku, jako zgoła niestosowne naśladowanie podkasanych diw kabaretowych przez małą dziewczynkę.

**W ZAMIARZE SAMOBÓJCZYM** wyskoczył wczoraj popoł. z okna I piętra na ul. Wawrzyńca 35-letni Stefan Zapiórkowski, węglarz. Desperat doznał ogólnych kontuzyj, wstrząsu mózgu i został w ciężkim stanie przewieziony do szpitala. Zamachu dokonał on na tle niesnasek rodzinnych, po kłótni domowej.

**SAMOBÓJSTWO URZĘDNIKA KURATORJUM SZKOLNEGO.** Popełnił samobójstwo przez zatrucie się gazem świetlnym Karelus Franciszek (lat 30), urzędnik Kuratorjum szkolnego, zamieszkały przy ul. św. Filipa 21. Przyczyna samobójstwa na razie nie stwierdzona. Zwłoki denata przewiezione zostały do Zakładu medycyny sądowej.

**REWIDENT URZĘDU SKARBOWEGO RZUCIŁ SIĘ POD POCIĄG.** Doniesiono do policji w Krakowie, że na torze kolejowym między stacją Bonarka a Podgórze leży zabity przez pociąg mężczyzna. Przeprowadzone na miejscu dochodzenia ustaliły, że zabitym jest Antoni Szczawnicki, lat 23, rewident urzędu skarbowego. Jak wynika ze znalezionych zapisków przy denacie popełnił on prawdopodobnie samobójstwo na tle stosunków miłosnych. Zwłoki po dokonaniu oględzin lekarskich przewieziono do zakładu medycyny sądowej. Dalsze dochodzenia w kierunku ustalenia przyczyny wypadku w toku.

**SAMOBÓJSTWO NIEULECZALNIE CHOREJ W SZPITALU ŻYDOWSKIM.** Doniósł do policji zarząd szpitala żydowskiego, że dnia 18 marca br. w godzinach porannych wydaliła się ze szpitala obsługaczka Karolina Grzyb (lat 28) i więcej nie wróciła. W dniu 29 marca doniesiono ponownie, że tegoż dnia odnaleziono w jednej z nieuczęszczanych ubikacyj szpitala trupa zaginionej. Przeprowadzone na miejscu dochodzenia wykazały, że wymieniona z powodu nieuleczalnej choroby płuc nosiła się z zamiarem pozbawienia życia i w tym zamiarze zażyła większą dawkę morfiny. Zwłoki denatki przewiezione zostały do zakładu medycyny sądowej.

**WBIŁ SOBIE NÓŻ W NERKĘ.** Wczoraj w barakach konserwacji Wisły przy ul. Rybackiej, schodząc z tapczanu po odpoczynku południowym 19-letni Józef Wyczesany, robotnik, wbił sobie przez nieostrożność nóż w nerkę. W ciężkim stanie przewieziono nieszczęśliwego do szpitala.

**STRZAŁ W KLATKĘ PIERSIOWĄ.** Z Kaszowa pod Krakowem przywiozło pogotowie ratunkowe 27-letniego Misia Stefana z raną postrzałową w klatkę piersiową. Misia umieszczono w szpitalu chirurgicznym. Szczegóły zajścia nieznane.

**W CZASIE LIBACJI** w mieszkaniu Heleny Laciak przy ul. Bonerowskiej 7 powstała kłótnia między Janem Stolarczykiem, lat 20, a Piotrem Tynarą, lat 28, przyczem Stolarczyk ugodził Tynara trzykrotnie nożem w łopatkę. Wymienionego zaopatrzyło pogotowie ratunkowe.

**W CZASIE UCZTY WESELNEJ** w mieszkaniu Eugenjusza Gajewskiego przy ul. Miodowej 23 powstała bójka między Władysławem Obydzińskim, lat 27 a Marjanem Jamczykiem, lat 21, przyczem Jamczyk odniósł trzy kłóte rany nożem zadane przez Obydzińskiego. Obydziński również doznał uszkodzenia na ciele.

**KAWALERSKIE JAZDY SAMOCHODAMI POWODEM KATASTROF.** — Najechał auto-dorożka Nr. Kr. 6892 na ul. Basztowej róg Sławkowskiej wskutek szybkiej i nieostrożnej jazdy szofer Świerczyk Adolf na auto prowadzone przez Mordę Hermana, studenta politechniki, wskutek czego oba auta zostały poważnie uszkodzone. Szkoda na razie nieustalona.

Najechał autem osobowym Nr. Kr. 6919 szofer Karol Judasz na słup telegraficzny przy ul. Królowej Jadwigi, wskutek czego słup i auto zostały uszkodzone. Wypadku w ludziach nie było.

Stanisław Kurzeja, dorożkarz, zgłosił, że najechał na jego dorożkę z tyłu szofer samochodu Nr. Kr. 6835, wskutek czego dorożka została wywrócona. Trzy jadące w niej osoby osoby nie odniosły żadnych uszkodzeń. Dorożka została lekko uszkodzona. — Najechał autem Nr. Kr. 4575 szofer Józef Różankowski na ul. Lubicz na dorożkę konną Nr. 110, prowadzoną przez Franciszka Skrzyniarza, — wskutek czego lekko uszkodzona została dorożka i auto. Wypadku w ludziach nie było.

**NAJECHANA PRZEZ DOROŻKĘ KONNĄ.** Najechał woźnica dorożki konnej Nr. 24 na ul. Kopernika wskutek szybkiej i nieostrożnej jazdy na Zofję Michalik (lat 12), zamieszkałą w Prądniku Czerwonym, wskutek czego ta upadła i doznała ogólnych kontuzyj ciała. — Michalik po zaopatrzeniu przez pogotowie ratunkowe pozostawiono opiece domowej.

**KRWAWY PORACHUNEK O NARZECZONĄ.** Powstała na ulicy Kalwaryjskiej kłótnia na tle nieporozumień o narzeczoną między Gwizdowskim Zdzisławem a Głogowskim Leonem, w czasie której Gwizdowski oddał dwa strzały rewolwerowe, raniąc go w lewą pierś. Zawezwane pogotowie ratunkowe przewiozło Głogowskiego do szpitala św. Łazarza. Za Gwizdowskim, który po czynie zbiegł, zarządzono pościg.

**SKUTKI ULEWY.** Zamarzł kanał na ul. Brodzińskiego, wskutek czego zebrała się większa ilość wody, zagrażając zalaniem znajdujących się na parterze sklepów. Na miejscu interwenjowała straż pożarna. Podobny wypadek miał miejsce na ulicy Rejtana, gdzie woda zalała chodnik.

**SMUTNY KONIEC WIZYTY ŚWIĄTECZNEJ.** Żakówna Kazimiera, zamieszkała przy ul. Ludwinowskiej 8, zgłosiła w policji, że przybył do jej mieszkania w stanie nietrzeźwym Józef Lipka i ugodził ją nożem w głowę, raniąc ją lekko. Bawiący wówczas w mieszkaniu Żakównej Stefan Gołec oraz Michał Fedorowicz pobili Lipkę, raniąc go nożem w dłoń i lewe przedramię. Lipka przewieziony został przez pogotowie ratunkowe do szpitala św. Łazarza.

**OKRADZIONY KLERYK.** Leon Chudy, student semin. duchownego, zam. przy ul. Wolskiej, zgłosił w policji, że zgubił kwit bagażowy przechowalni bagażowej na dworcu kolejowym. Jak się następnie okazało znalazca tego kwitu podjął walizkę skórzaną bronzową i jedne skrzypce ogólnej wartości 900 zł.

**WŁAMANIE W PRĄDNIKU CZERWONYM.** Włamali się nieznani sprawcy przy pomocy sztaby żelaznej i dłuta do szynku, a następnie do przyległego sklepu galanteryjnego Leibla Landesdorfa w Prądniku Czerwonym. Sprawcy skradli większość ilość towarów bławatnych, spirytusu, tytoniu i papierosów. Przypuszczalna szkoda wynosi około 5000 zł.

**AFERA OWSIANA.** Stępień Marjan (lat 29) z Sambora, aresztowany został przez wydział śledczy za oszustwo przez sfałszowanie wtórnika listu przewozowego, opiewającego na wagon owsa, oraz za kradzież datownika D. K. P. Rudnia Poczajowska.

**WIELKA KRADZIEŻ SREBRA.** Nieznany na razie sprawca dostał się do mieszkania Sendora Ickowicza przy ul. Podbrzezie 3, skąd skradł jeden kandelabr 5-ramienny srebrny, dwa lichtarze, trzy noże, 3 widelce, 3 łyżeczki, kwotę 3 dolary i 23 zł. Łączna szkoda skradzionych rzeczy wynosi około 1.200 zł. Dochodzenia w toku.

**ZABŁĄKANE DZIECKO.** Karolina Prorokowa, akuszerka, zamieszkała przy ul. Poselskiej 4, zgłosiła w policji, że dnia 29 marca br. o godzinie 11 zatrzymała u siebie czteroletnią dziewczynkę niewiadomego nazwiska, która błąkała się po ulicy bez opieki.

**ZARAZA ŚWIŃ W DZIELNICY XIV.** Z powodu stwierdzenia zarazy świń w Krakowie w dzielnicy XIV-tej, magistrat przypomina, że wszelkie zachorowania, względnie podejrzenia o zarazę świń należy natychmiast zgłosić w miejskim urzędzie weterynaryjnym (ulica Poselska 10).

—ooo—

## TEATRY I KONCERTY

**Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dziś we środę „Cień" Nicodemiego z pp.: Jaroszewską, Ankwicz, Miodońską, Zalewską, Grolickim, Krasnowieckim, Kulakowskim, w reżyserji p. Starskiej. W przygotowaniu pod reżyserją p. Niewiarowicza ostatnia nowość repertuaru, komedja Marjana Hemara „Dwaj panowie B" w pierwszorzędnej obsadzie zespołu.

**TEATR REWJI „GONG"** (ul. Rajska 12). Dziś świąteczna rewja „Klejnoty Krakowa" z występem Hanki Runowieckiej, Przestrzelskiej, Cybulskiego, Kamińskiego, Pilarskiego, Nowosielskiego, Belskiego, Laskowskiego, Górowskiego, Feitnera, Wojnara, Soboltówny i Gongiatek. Dziś dwa przedstawienia: o godzinie 5 i 7 wieczorem.

**ARTUR RUBINSTEIN** wystąpi z jedynym koncertem **w piątek 8 bm.** w Starym Teatrze.

**HALINA SZMOLCÓWNA**, primabalerina warszawskiego baletu, wystąpi z jedynym wieczorem poematów tanecznych **w sobotę 6 bm.** w Starym Teatrze. W wieczorze tym współdziałać będzie pierwszy tancerz baletu warszawskiego Zygmunt Dąbrowski. Bilety w cenie od 1—8 złotych są już do nabycia w kasie Starego Teatru.

**W ZWIĄZKU LITERATÓW**, w sali Domu Artystów (plac św. Ducha 5), odbędzie się w piątek 5 bm. „Wieczór autorski" znanego poety Józefa Aleksandra Gałuszki z recytacjami art. dram. Krystyny Ankwicz i słowem wstępnem prof. uniwersytetu dra Marjana Szyjkowskiego. Początek o godzinie 8 wieczór. W sobotę 6 bm. mówić będzie w Związku prof. Szyjkowski na temat: „Szanse twórczości polskiej zagranicą". We wtorek 9 bm. odczyt Magdaleny Samozwaniec pod tytułem „Rewolucja kobiet". Jeden z najbliższych wieczorów (z referatem Karola Huberta Rostworowskiego) poświęci Związek literatów aktualnej sprawie **teatru krakowskiego.**

**JUBILEUSZOWY PORANEK ORKIESTRY SYMFONICZNEJ ZWIĄZKU ZAWODOWEGO MUZYKÓW W KRAKOWIE** odbędzie się w niedzielę dnia 7 bm. o godzinie 11 przedpołudniem w sali Starego Teatru pod dyrekcją Grzegorza Fitelberga, dyrektora warszawskiej Filharmonji. W programie Moniuszki „Bajka", Sikorskiego Symfonja Nr. 2, Szymanowskiego „Marsz zbójnicki" i „Taniec zbójnicki" z baletu góralskiego „Harnasie" oraz Fitelberga Rapsodja Polska. Pozostałe bilety do nabycia w kasie dziennej Starego Teatru (telefon 1485).

—ooo—

## Z Polski

**DONOSZĄ Z TRENCZAŃSKICH CIEPLIC**, że przybył tam marszałek Senatu Szymański, który spędził tam święta wielkanocne.

**OFIARY STRZELANINY ŚWIĄTECZNEJ.** We wsi Podlasie w powiecie włoszczowskim w składzie Franciszka Woźniaka nastąpił gwałtowny wybuch nagromadzonego w znacznej ilości chloranu potasu, przeznaczonego do wiwatowych strzałów wielkanocnych. Wskutek wybuchu zginął na miejscu Edward Kutrzynowski, zaś Woźniak i 6 innych osób doznało ciężkich okaleczeń. Wybuch zdemolował całe urządzenie składu, witryna i drzwi wyleciały.

**EGZEKUCJA O 10 ZŁ. Z STRZELANINĄ.** Komornik sądowy w Bydgoszczy, Walenty Kowalski, nie mogąc wyegzekwować od Steinkego 10 zł. przystąpił do fantowania ubrań. Gdy komornik wyjął ubranie z szafy, Steinke usiłował wydrzeć je z rąk komornika. Podczas szamotania komornik upadł, uderzając głową o szafę. Momentalnie jednak zerwał się i dobywszy rewolweru, oddał strzał, raniąc Steinkego w głowę.

**ŻONA ZABIŁA MĘŻA PODCZAS SPRZECZKI.** Wszczęli między sobą sprzeczkę małżonkowie Jan i Regina Cwajnowie z Pewli wielk. pow. Żywiec, która zamieniła się w bójkę. W czasie bójki Regina Cwajna uderzyła swego męża siekaczem w lewy bok tak, że ten wskutek zadanej rany zmarł. Sprawczyni została aresztowana i oddana Sądowi grodzkiemu w Żywcu.

# Dwie zbrodnie w rodzinie

## Synobójstwo i morderstwo

W Wielką Sobotę, w mieszkaniu przy kawiarni Antoniny Odachowskiej w Warszawie, syn jej 28-letni Marjan, wszczął awanturę z ojcem swym, żądając pieniędzy na wódkę. Odachowski-ojciec, atakowany przez pijanego syna, zadał mu cios w klatkę piersiową, zadając mu niebezpieczną ranę. Odachowskiego-syna w stanie ciężkim przewieziono do szpitala Przemienienia Pańskiego, gdzie wkrótce zmarł. Synobójcę aresztowano, lecz po przeprowadzeniu dochodzenia i ustaleniu okoliczności towarzyszących zbrodni — zwolniono.

W tymże dniu drugi syn Odachowskiego Anatoljusz znajdował się w hotelu „Pasaż" przy ulicy Długiej w towarzystwie 25-letniej Stanisławy Kwiatkowskiej. Po jakimś czasie wspólnego pobytu w hotelu Kwiatkowska, rzekomo w celu samobójczym, wyskoczyła z czwartego piętra na bruk uliczny i przed przybyciem lekarza pogotowia — zmarła. W sprawie tajemniczej śmierci policja śledcza wszczęła dochodzenie, w wyniku którego Odachowskiego aresztowano. Jest on oskarżony, że zamordował Kwiatkowską, wyrzucając ją przez okno.

—ooo—

**OKRADZENIE ROBOTNICZEGO STOWARZYSZENIA SPOŻYWCÓW W BRZESZCZACH.** — W Brzeszczach na nowej kolonji istnieje sklep II robotniczego stowarzyszenia spożywców. Dnia 16 ub. m. zajechał do Brzeszcz Józef Pałka i całe pół dnia obserwował sklep, a kiedy kierowniczka o godzinie 12 sklep zamknęła i poszła do domu, Pałka przepiłował rygle, kłódki i wszedł do sklepu, zabierając cały utarg, w kwocie 1.700 zł. Podczas kiedy Pałka dobywał się do sklepu, przechodził koło niego Władysław Kluczny, ślusarz z kopalni w Brzeszczach i zapytał się Pałki co robi. Złodziej odpowiedział „naprawiam zamek". Klucznemu nie przyszło na myśl, że to jest złodziej i poszedł dalej. Pałka po dokonaniu kradzieży poszedł w kierunku Oświęcimia i najął furmana, który go zawiózł do Oświęcimia na stację. Na stacji spytał się Pałka kiedy jedzie pociąg do Chełmku tj. w kierunku Krakowa, a kiedy mu powiedziano, że dopiero o godzinie 17, Pałka najął furmankę i kazał się odwieść na stację kolejową „Dwory", gdzie kupił bilet do Podgórza. Kiedy Pałka w Dworach wsiadł do pociągu, robotnicy pracujący w Brzeszczach, jadący tymże pociągiem, wiedząc już o okradzeniu sklepu, zauważyli, że wsiadający wygląda prawie tak, jak opowiadał Kluczny „o naprawiaczu zamku w sklepie". Wezwali więc konduktora ażeby na najbliższej stacji spowodował aresztowanie danego osobnika. Po nadejściu pociągu na stację Przeciszów, konduktor zawołał komendanta PP., który Pałkę aresztował. Przy Pałce znaleziono jeszcze ze skradzionych pieniędzy 1.358 zł. 35 gr. Do dokonania kradzieży przyznał się, twierdząc że żadnych spólników nie miał. Pałkę odstawiono do sądu w Wadowicach. Posterunek PP w Brzeszczach zawiadomiony natychmiast o kradzieży poczynił wszelkie potrzebne kroki, udano się nawet autem do Chełmku, spodziewając się, że Pałka puści się z Oświęcimia do Chełmku piechotą, ten jednakże przyszedł na inny pomysł, który się mu jednakże nie udał i dzięki dobrej woli, sumienności i przytomności umysłu robotników i zabiegom policji został przyłapany. To też zarząd robotniczego stowarzyszenia spożywców w Chrzanowie, tą drogą, tym wszystkim robotnikom, którzy dopomogli do ujęcia złodzieja przez policję, jak również policji za żywe zabiegi około schwytania złodzieja składa szczere podziękowanie i uznanie.

**ŚMIERTELNY STRZAŁ W LESIE.** Dnia 28 bm. do ścinających drzewo w lesie Lubomirskiego w gminie Zawadce pow. Myślenice Andrzeja Kobiałki, syna Antoniego, lat 35 i Andrzeja Kobiałki, syna Józefa, zam. w gminie Zawadce, przybyli około godz. 12 Mikołaj Korabik, gajowy, lat 65, ze synem swoim Mikołajem, lat 28, uzbrojeni w strzelby. Korabik miał jeszcze w ręku okutą laskę. Po podejściu do Kobiałków starszy Korabik wszczął kłótnię z Andrzejem Kobiałką, synem Antoniego o to, że drzewo ścięte składa w młodej kulturze leśnej, czego mu czynić nie wolno. — W czasie kłótni Korabik pchnął Kobiałkę 3 razy laską. Andrzej Kobiałka wyrwał Korabikowi z ręki laskę i uderzył go nią w plecy. Syn gajowego stojący o 5 kroków od nich widząc to strzelił do Andrzeja Kobiałki, syna Antoniego, trafiając go w prawą pierś. Kobiałka wskutek poniesionych ran zmarł po godzinie. Sprawcy zabójstwa zostali aresztowani.

**OFIARY WIWATÓW ŚWIĄTECZNYCH.** Mimo wydanego rozporządzenia komisarza rządu m. st. Warszawy w sprawie zakazu strzelaniny w czasie świąt Wielkiej Nocy, detonacje wiwatów świątecznych rozlegały się w Warszawie już od Wielkiej Soboty wieczorem i z małemi przerwami trwały niemal do południa w pierwszy dzień świąt.

Według raportu Pogotowia, ofiarami wybuchów świątecznych lub strzelanina na wiwat padło **dziesięć osób** poparzonych lub ranionych — w tej liczbie jedna robotnica zraniona w oko odłamkiem muru.

**PROCES O NADUŻYCIA W LWOWSKIEJ DYREKCJI KOLEJOWEJ.** Przeciwko Wład. Pawłowiczowi, b. naczelnikowi wydziału zasobów dyrekcji kolejowej, posądzonemu o nadużycia, wskutek których skarb państwa poniósł olbrzymie straty, wygotowano akt oskarżenia, który sędzia śledczy wręczył Pawłowiczowi i jego współoskarżonym. Prócz Pawłowicza na ławie oskarżonych zasiądą Czesław Burda, Antoni Konasiński i Jan Bogus, oskarżeni o nadużycie władzy urzędowej, oraz dostawcy kolejowi Samuel Leiter, S. Hammer, E. Schneider, Bernard Ziemian i Lachreger, oskarżeni o namawianie do zbrodni nadużycia władzy urzędowej. Rozprawa przed sądem przysięgłych odbędzie się w początkach maja.

**WYRZUCONE PRZEZ WEZBRANE FALE RZEKI ZWŁOKI NOWORODKA.** Przewoźnik Jakób Czubek znalazł na brzegu rzeki Rady w wiklinach na terenie gminy Bogucice pow. Bochnia zwłoki noworodka płci żeńskiej, wyrzucone przez wodę. Dotychczasowe dochodzenia ustaliły, że dziecko wrzucone zostało do rzeki tuż po urodzeniu. Sekcja zwłok została zarządzona. Dochodzenia prowadzą miejscowe organa PP.

**MORDERSTWO W BIAŁYM DUNAJCU.** Zabity został Jan Łukaszczyk, lat 28 ze Sasikówki ad Poronin pow. Nowy Targ, syn Adolfa Waksberga w Białym Dunajcu przez będącego w stanie podpitym Michała Papieża, lat 31 z Białego Dunajca. Łukaszczyk otrzymał 2 rany kłóte nożem, jedną w lewą nogę, zaś drugą w brzuch, wskutek czego zmarł w ciągu jednej godziny. Sprawca został aresztowany.

**WYKOLEJENIE SIĘ 7 WAGONÓW NA STACJI W SZCZAKOWEJ.** W czasie przetaczania wagonów na stacji kolej. w Szczakowej, pow. Chrzanów, nastąpiło wykolejenie 7-miu wagonów krytych w tem ładowne wyrobami szklanemi. Wykolejenie nastąpiło wskutek nagromadzenia się większej ilości wagonów na jednej ze zwrotnic. Przesyłka szkła jak również i wagony zostały częściowo uszkodzone. Wypadku w ludziach ani przerwy w komunikacji nie było.

**NAJPIĘKNIEJSZA „ZDOBYCZ" ŁÓDZKIEGO PRZEMYSŁU.** Pod tym tytułem donosi łódzki „Głos Polski", iż p. Władysława Kostakówna, premjowana jako miss „Polonja", ma po powrocie z Zakopanego poślubić jednego z młodych przemysłowców łódzkich. Konkurs zatem — poza hałasem w prasie sensacyjnej — wpłynął by na ustalenie bytu nagrodzonej piękności.

**DWIE KATASTROFY KOLEJOWE POD ŁODZIĄ.** Onegdaj około 8 rano niedaleko stacji Koluszki miała miejsce katastrofa kolejowa, która na szczęście nie pociągnęła za sobą ofiar ludzkich.

Zdążający od strony Rogowa w kierunku Koluszek pociąg towarowy Nr. 187 wskutek źle przymocowanej maźnicy u koła jednego z wagonów, wykoleił się. Maźnica ta, rozluźniwszy się w biegu, zerwała się i wpadła pod koła jednego z wagonów, który wykoleił się i zatarasował drogę pozostałym wagonom. Wagony te spiętrzyły się, wyskakując z szyn. Wskutek katastrofy osiem wagonów zostało doszczętnie rozbitych, trzy poważnie uszkodzone, a osiem cystern zupełnie wygiętych. Na miejsce wypadku zjechały władze śledcze z Łodzi i Warszawy, które wszczęły dochodzenie. Stwierdziły one, że przyczyną katastrofy było, obliźnienie maźnicy z oliwą przy osi jednego z wagonów. Po uprzątnięciu toru żadnych przerw w normalnym ruchu kolejowy nie było.

Tejsamej nocy o godz. 4.30 na stacji Łódź-Kaliska zderzyły się dwa manewrujące pociągi, które niewłaściwie skierowano na temsam tor. Skutkiem katastrofy jeden wagon został zdruzgotany. Z obsługi kolejowej nikt nie doznał szwanku.

**B. POSEŁ ULITZ**, aresztowany pod zarzutem szpiegostwa jako przewodniczący „Volksbundu" na G. Śląsku został w przededniu świąt przez sąd w Katowicach wypuszczony na wolną stopę za kaucją 70 tys. zł. Ulitz siedział w więzieniu śledczem 6 tygodni.

**TELEFON WARSZAWA - SZTOKHOLM.** W poniedziałek odbyła się inauguracja bezpośredniej linii telefonicznej pomiędzy Warszawą a stolicą Szwecji Sztokholmem. Pierwsze rozmowy miały miejsce pomiedzy szwedzkiem ministerstwem poczt i telegrafów, a poselstwem szwedzkiem w Warszawie, oraz pomiędzy posłem polskim w Sztokholmie p. Rozwadowskim a naczelnikiem wydziału w ministerstwie spraw zagranicznych p. Tarnowskim.

**BÓJKI, NAPADY, NOŻOWNICTWO.** W ciągu ubiegłych trzech dni świąt Pogotowie ratunkowe w Warszawie udzieliło pomocy w ambulatorjum lub na miejscu wypadków **35-ciu osobom**, poszwankowanym w czasie bójek, napadów lub rozpraw nożowych.

—ooo—

# Z zagranicy

**TRZĘSIENIE ZIEMI POD WIEDNIEM.** W miejscowości Schwadorf nastąpiło w pierwszym dniu świąt [illegible] 6'30 rano trzęsienie [illegible], które powtórzyło się o godzinie 20'50 wieczór. Trzęsienie spowodowało zarysowanie się kilku domów w [illegible]. Wśród ludności wybuchła panika.

**NIESZKODLIWA BOMBA.** [illegible]

**KATASTROFY SAMOCHODOWE WE FRANCJI.** [illegible]

**WIELKA KATASTROFA W KOPALNI W BELGJI.** Z powodu wybuchu gazów w kopalni w Wa[illegible] 25 górników poniosło śmierć a trzech zostało ciężko [illegible] się [illegible] śmierć [illegible].

**WIELKA KRADZIEŻ U JUBILERA.** W jednej z [illegible] firm jubilerskich w Brukseli dokonano [illegible] zuchwałej kradzieży kosztowności na trzy miljony franków. Sprawca, który działał [illegible], przeciął [illegible] w czasie, gdy po zakończeniu dnia roboczego pracownicy firmy zabierali z [illegible] wystawione kosztowności. — Korzystając z [illegible] sprawca skradł kuferek, w którym się znajdowały kosztowności, przeznaczone do przeniesienia do kasy ogniotrwałej w [illegible].

**GWAŁTOWNA BURZA**, która szalała wczoraj [illegible], spowodowała [illegible], wyrządziła szkody, sięgające kilku miljonów dolarów.

# TELEGRAMY

## Litwa zmienia swe stanowisko wobec Polski?

[illegible], 2 kwietnia (PAT). W korespondencji z [illegible] „Lavoro Facista" porusza sprawę stosunków ekonomicznych łotewsko - polskich, nawiązując [illegible] do ostatniej mowy ministra Ballodisa. [illegible] podkreśla doniosłość dla obu stron, a [illegible] dla Łotwy ratyfikowanego już traktatu handlowego i podaje jako bardzo prawdopodobny [illegible] państw bałtyckich twierdzący, że i Litwa zmierza **do zmiany swego stanowiska względem Polski**, co byłoby dowodem, że **Waldemaras** zaczyna odstępować od swego nieprzejednanego stanowiska **wobec żywotnych konieczności swego kraju**. „Lavoro Facista" kończy uwagą, że należy się spodziewać zwycięstwa istotnych potrzeb ekonomicznych Litwy nad jej demagogicznemi dogmatami szowinizmu.

—ooo—

## Z ministerstwa skarbu

### POGŁOSKI I ZAPRZECZENIA

**Warszawa**, 2 kwietnia (tel. wł. „Naprzodu"). W dniu dzisiejszym obiegły prasę warszawską pogłoski o mającej rzekomo nastąpić **dymisji** wiceministra skarbu, obecnie kierownika tego ministerstwa p. **Grodyńskiego**. Biuro prasowe ministerstwa skarbu w związku z temi pogłoskami komunikuje, iż p. Grodyński powrócił z urlopu świątecznego i objął urzędowanie, zaś informacje o mającej nastąpić dymisji są bezpodstawne.

### USTAWA SKARBOWA

**Warszawa**, 2 kwietnia (tel. wł. „Naprzodu"). W „Dzienniku Urzędowym" z datą 30 marca ukazała się **ustawa skarbowa** na rok 1929/30.

# Tragiczny koniec sporów majątkowych

## Brat strzelił do brata, poczem sobie odebrał życie

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

**Warszawa**, 2 kwietnia.

Dziś rano w Warszawie przy ul. Nalewki 27 rozegrała się krwawa tragedja rodzinna na tle podziału majątku. Dom, przed którym rozegrała się tragedja należy do Anhela Boćko, podnajmującego mieszkanie dwom braciom: Jakóbowi i Szlomie. Pomiędzy braćmi od dłuższego czasu panowały naprężone stosunki na tle podziału majątku, — od czasu do czasu dochodziło nawet do bójek.

Kilka dni temu Anhel Boćko zawiadomił komisarjat policji, że brat jego Jakób ukradł mu z mieszkania 6000 zł. gotówką i wekslami. Dochodzenie policyjne wykazało bezpodstawność doniesienia uczynionego prawdopodobnie z nienawiści brata. Niewinnie oskarżony Jakób Boćko nie został wprawdzie aresztowany i stosunkowo szybko wykazał bezpodstawność zarzutu, niemniej pod wpływem związanych z całą sprawą przykrości popadł w stan bardzo silnego podniecenia nerwowego. **Dzisiaj rano spotkawszy swego brata Anhela przed domem oddał doń kilka strzałów rewolwerowych. Jedna z kul ugodziła Anhela w szyję.** Lekarz przewiózł rannego w stanie ciężkim do szpitala.

Po dokonaniu zbrodni Jakób pobiegł do swego mieszkania i **strzelił sobie w usta**. Kula przeszła głowę na wylot. Desperata przewieziono również w stanie ciężkim do szpitala.

### KONFERENCJA PREZYDENTA RZPLTEJ Z PREMJEREM

**Warszawa**, 2 kwietnia (PAT). W dniu dzisiejszym w godzinach rannych powrócił do Warszawy ze Spały pan prezydent Rzplitej.

Dziś o godzinie 1 w południe **prezydent Rzeczypospolitej** odwiedził premjera dra **Bartla** w jego prywatnem mieszkaniu. **Konferencja między prezydentem Rzeczypospolitej a premjerem trwała około półtorej godziny.**

### RED. DĘBICKI USUNIĘTY Z „TYGODNIKA ILUSTROWANEGO"

**Warszawa**, 2 kwietnia (tel. wł. „Naprzodu"). Dnia 1 bm. prezes związku Syndykatów dziennikarzy polskich redaktor **Dębicki** otrzymał wymówienie posady w „Tygodniku Ilustrowanym" z dniem 1 lipca. Zaznaczyć należy, że red. Dębicki jest współpracownikiem „Tygodnika Ilustrowanego" od **31 lat**, zaś od **17 lat** jest w wymienionem wydawnictwie redaktorem naczelnym.

Jak się Wasz korespondent dowiaduje, organizacje dziennikarskie zajmą się tego rodzaju niepraktykowanym postępkiem ze strony wydawnictwa.

### W ZAKOPANEM DESZCZ

**Zakopane**, 2 kwietnia (tel. własny „Naprzodu"). Przez święta jak i w dniu dzisiejszym w Zakopanem padał drobny deszcz. Taternicy zawiedli się, przybywszy bowiem z nartami, musieli pozostawić je w pensjonatach, a udając się do kawiarń, wdziewali wysokie kalosze, aby przebrnąć przez ulice, zalane wodą.

### TURCJA PRZYSTĘPUJE DO PROTOKOŁU LITWINOWA

**Angora**, 2 kwietnia (PAT). Izba przyjęła ustawę w sprawie przystąpienia Turcji do paktu moskiewskiewskiego, oraz ratyfikowała w pierwszem czytaniu turecko-grecki traktat o neutralności rozjemstwie i pojednaniu.

### TROCKI PRZEBYWA NADAL W KONSTANTYNOPOLU

**Wiedeń**, 2 kwietnia (PAT). Dzienniki donoszą z Konstantynopola. **Trocki** przeniósł się wczoraj z hotelu do mieszkania prywatnego. Przed kilku dnia mi przechodził on atak malarji.

### ZAMÓWIENIA ROSYJSKIE W ANGLJI

**Wiedeń**, 2 kwietnia (PAT). „Daily Telegraph" donosi z Londynu, że Rosja sowiecka zamówiła w firmie angielskiej „Oldhan" maszyny do przędzenia bawełny wartości 160.000 funtów szterlingów.

### AMMANULAH I KARABINY ROSYJSKIE

**Wiedeń**, 2 kwietnia (PAT). Dzienniki donoszą z Kalkuty, że król **Ammanulah maszeruje na Kabul**. Wojsko jego liczące 30.000 żołnierzy ma być uzbrojone **w karabiny rosyjskie**.

### ROCZNICA „ENTENTE CORDIALE"

**Cannes**, 2 kwietnia (PAT). Odbyła się tu uroczystość francusko - brytyjska z okazji 25-lecia Entente cordiale. Rozwinął się pochód, który ruszył pod pomnik ku czci poległych żołnierzy, gdzie goście angielscy złożyli wieniec, następnie zaś pod bogato udekorowany flagami i kwiatami pomnik Edwarda VII, przed którym ks. Connaught przyjął defilade marynarzy francuskich. Po odsłonięciu tablicy pamiątkowej z okazji 25-lecia Entente cordiale ks. Connaught wygłosił przemówienie.

### UDZIAŁ AMERYKI W KONFERENCJI ROZBROJENIOWEJ

**Waszyngton**, 2 kwietnia (PAT). Ambasador Stanów Zjednoczonych w Belgji Hugh Gibson mianowany został delegatem amerykańskim na szóstą sesję komitetu przygotowawczego konferencji rozbrojeniowej.

### WOJNA DOMOWA W CHINACH

**Szanghaj**, 2 kwietnia (PAT). Według oświadczenia gen. **Czang Kai Szeka** z głównej kwatery, wojska rządowe zajęły wczoraj **Hwan-Szou** położone w odległości 20 mil angielskich od **Hankau** i posuwają się szybko w kierunku na **Hankau**, biorąc po drodze do niewoli licznych jeńców. Admirał **Szen-Szao-Kwan** zakomunikował, iż trzy kanonierki rozpoczęły wczoraj rano bombardowanie pozycji nieprzyjacielskich **w Yanglo**. W dniu jutrzejszym eskadra wyruszy do **Hankau**, celem odcięcia wojskom z **prowincji Wuhan** odwrotu przez rzekę **Jang-Tse**.

**Wiedeń**, 2 kwietnia (PAT). Dzienniki donoszą z Londynu, że **rząd centralny w Nankinie jest panem sytuacji w Chinach**. Wobec ultimatum **Czang Kai Szeka** opróżnili powstańcy całą prowincję **Kantonu**, która obecnie obsadzona jest przez wojska rządowe. **Wojska rządowe maszerują w kierunku na Hankau. Prasa angielska podaje, że doradcą wojsk Czang Kai Szeka jest niemiecki pułkownik Bauer.**

### KLĘSKA CZY ZWYCIĘSTWO POWSTANIA W MEKSYKU?

**Meksyk**, 2 kwietnia (PAT). Według nadeszłych tu wczoraj wieczorem wiadomości, wojska związkowe **rozbiły oddziały powstańcze** pod Limon w stanie Sinaloa. W bitwie tej powstańcy stracili 100 ludzi, wojska rządowe zaś 20.

**Nowy Jork**, 2 kwietnia (PAT). Wiadomości otrzymane z nad granicy meksykańskiej podają, że powstańcy odnieśli w dniu 31 marca pod Escalon wspaniałe zwycięstwo nad armią gen. Callesa. Według tych informacyj wojska związkowe miały 400 zabitych a 1.500 żołnierzy dostało się do niewoli. Ogromne spustoszenia w armji związkowej siały samoloty powstańców. Dotychczas brak **potwierdzenia tych wiadomości ze źródeł meksykańskich.**

**Wiedeń**, 2 kwietnia (PAT). Dzienniki donoszą z Nowego Jorku. Meksykański generał rządowy **Almazan** zaatakował w niedzielę w nocy miasto **Jiminez**, w którem znajdowała się główna kwatera **rewolucjonistów. Na trzy mile przed Jiminez napotkały wojska rządowe na potrójną linję obronną powstańców.** Ciężka artylerja ostrzeliwała przez kilka godzin pozycje powstańców, poczem gen. Almazan z brzaskiem dnia dał rozkaz do rozpoczęcia szturmu. **Po rozpaczliwej obronie powstańców, pozycje ich zostały zajęte.** Straty po obu stronach **wielkie.**

Przyczółek mostowy miasta Jiminez dopiero w południe przeszedł w posiadanie wojsk rządowych. W mieście przyszło do gwałtownych **walk ulicznych.** Powstańcy w liczbie około 5.000 żołnierzy utworzyli barykady, a nadto ostrzeliwali wojska rządowe z dachów i wież kościelnych. Sprawozdanie ministra wojny Callesa podaje, że **ulice miasta Jiminez zasłane były rannymi i trupami.** Mieszkańcy częścią uciekli z miasta, częścią pochowali się do piwnic. Pod wieczór zdobyły wojska rządowe także **dzielnice północne miasta** i stacje kolejowe. Po obu stronach brały udział w walkach **samoloty bombowe.** Jeden samolot rządowy został zestrzelony.

**Wiedeń**, 2 kwietnia (PAT). „Telegraphen Compagne" donosi z Nowego Jorku. Powstańcy meksykańscy, w sprawozdaniach ogłoszonych w dziennikach nowojorskich, twierdzą, że wojska rządowe poniosły pod Escalon (stan Chi-Hua-Hua) ciężką klęskę. **W walce trwającej 10 godzin padło 400 żołnierzy rządowych, 1.000 zaś zostało wziętych do niewoli. Pomiędzy poległymi znajduje się dwóch generałów.**

Powstańcy pod dowództwem gen. Escobara maszerują obecnie w kierunku głównej kwatery gen. Callesa, która znajduje się w Becmocillo.

—ooo—

## Wystawa pt. „Sto lat malarstwa polskiego“

Wielką sensacją artystyczną Krakowa i całej Polski będzie niewątpliwie wystawa, jaką otwiera Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych w sobotę 6 kwietnia. Słusznie napisał dr. Klein, że „wśród wszystkich wystaw, jakie Kraków widział w ostatnich 50 latach, ta wystawa będzie może najciekawsza i najbardziej wartościowa“. Złożą się na nią dzieła mistrzów z lat 1800—1900, pochodzące ze zbiorów prywatnych, a więc mało lub też prawie zupełnie nieznane szerszemu ogółowi. Zobaczymy więc Ajdukiewicza, Bakałowicza, Brandta, Chełmońskiego, Chlebowskiego, Dębickiego, Gersona, Gierymskich, Głowackiego, Grabowskiego, Grottgera, Gryglewskiego, Kaplińskiego, Koniuszkę, Kossaka, Kotsisa, Kowalskiego, Lipińskiego, Matejkę, Michałowskiego, Orłowskiego, Rodakowskiego, Siemiradzkiego i całą falangę innych. Dla historyków sztuki, a także dla wszystkich interesujących się sztuką, będzie to prawdziwa kopalnia skarbów, jakiej dotąd od dziesiątków lat nie widziano.

Komitet pracował od szeregu miesięcy nad tą wystawą, która obok Powszechnej Wystawy w Poznaniu będzie prawdziwym wypadkiem artystycznym w Polsce. Do Krakowa też przybywa szereg uczonych i krytyków, oraz przedstawiciele rządu. Otwarcia wystawy dokona w sobotę o godzinie 12 w południe rektor Kostanecki, prezes Akademji Umiejętności. Przewidziane są ponadto inne przemówienia. Wstęp na otwarcie 3 złote, od niedzieli po 1'50 zł., akcjonarjusze płacą tylko 50 groszy, pomimo olbrzymich kosztów urządzenia.

W dniu otwarcia wystawy ukaże się katalog pióra dra Kleina. Katalog będzie zawierał 40 ilustracyj i stanie się trwałą, śliczną pamiątką tej niezwykłej wystawy, która budzi olbrzymie zainteresowanie w całej Polsce.

W sobotę salony Pałacu Sztuki będą napewno przepełnione publicznością ze wszystkich sfer. — Miastu naszemu przybywa pierwszorzędna atrakcja na cały szereg tygodni.

Na otwarcie zapowiedzieli swój przyjazd: dyr. departamentu kultury i sztuki z Warszawy W. Jastrzębowski, sprawozdawcy warszawscy, ze Lwowa znany krytyk prof. uniwerytetu dr. Kozicki. Rozmieszczanie arcydzieł odbywa się już od kilku dni w Pałacu Sztuki przy placu Szczepańskim. Zaproszenia na otwarcie rozsyła się codziennie. Gdyby ktoś przez omyłkę zaproszenia nie otrzymał, zechce zgłosić się w kancelarji Pałacu Sztuki.

## REPERTUAR

—o—

**TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO**

Środa: „Cień“.
Czwartek: „Krakowiacy i górale“ (przedst. popularne — ceny zniżone).
Piątek: „Niespodzianka“ (przedst. popularne — ceny zniżone).
Sobota: „Cień“.

**TEATR REWJOWY „GONG“**

Codziennie: Rewja „Klejnoty Krakowa“.

**ZWIĄZEK LITERATÓW**
**(Dom artystów, plac św. Ducha 5)**
Początek o godzinie 8 wieczór

Piątek 5 bm. Józef Aleksander Gałuszka: Wieczór autorski (słowo wstępne prof. uniw. dra Marjana Szyjkowskiego, recytacje art. dram. Krystyny Ankwicz).
Sobota 6 bm. prof. uniw. dr. Marjan Szyjkowski: „Szanse twórczości polskiej zagranicą“.
Wtorek 9 bm. Magdalena Samozwaniec: „Rewolucja kobiet“.

**KINOTEATRY**

**Bagatela:** „Serce nie sługa“.
**Corso:** „Piąty jeździec Apokalipsy“ („Górą rezerwiści“) Charlie Chaplin.
**Nowości:** „Ponad śnieg“ Żeromskiego.
**Promień:** „Miłostki studenckie“.
**Sztuka:** „Boska kobieta“.
**Uciecha:** „Ekscelencja posłaniec“.
**Wanda:** „Pat i Patachon jako strażnicy cnoty“.
**Warszawa:** „Walka o Złoty Róg“.

## RADJO KRAKOWSKIE

**Środa 3 kwietnia**

11.56: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 12.1:0 Koncert z płyt gramofonowych. 13.00: Komunikat rolniczy i notowania krakowskiej giełdy zbożowej. 14.20: Odczyt dla maturzystów. 14.50: Komunikaty: meteorologiczny i gospodarczy. 15.10: Odczyt dla maturzystów. 16.30: Odczyt: „Pielegnacja łąk i pastwisk“ — wygłosi inż. Mieczysław Nowak. 17.00: Odczyt: „Obrazki z Bieszczad i Gorgan“ — wygłosi p. T. Czort. 17.25: Odczyt: „Higjeniczny wpływ sportów na organizm człowieka“ — wygłosi prof. dr. E. Maydell. 17.50: Koncert z Warszawy. 18.50: Rozmaitości. 19.10: Skrzynka pocztowa — inż. Stanisław Broniewski. 19.35: Skrzynka rolnicza. 19.56: Sygnał czasu z obserwatorjum astronomicznego z Warszawy. 20.00: Hejnał z wieży Marjackiej, komunikaty. 20.30: Koncert z Katowic. 21.00: Literacki występ autorski z Warszawy. 21.25: Dalszy ciąg koncertu z Katowic. 22.00: PAT i komunikaty z Warszawy. 22.30—23.30: Muzyka taneczna z Warszawy.

## Związki i zgromadzenia

—o—

**POSIEDZENIE SĄDU POLUBOWNEGO RADY ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH** odbędzie się we czwartek 4 kwietnia o godzinie 7 wieczór w Sekretarjacie Rady (ul. Dunajewskiego 5 III p.). Uprasza się tow. Dr. Rosenzweiga, Pieczarskiego, Purmana, Macelucha i Puchackiego o punktualne i niezawodne przybycie.

**Prezydjum Rady Zawodowej.**

**WALNE ZEBRANIE KOŁA KRAJOZNAWCZEGO TUR W KRAKOWIE** odbędzie się w piątek 5 bm. o godzinie 7'30 wieczór w sali TUR (Dunajewskiego 5 III p.). Uprasza się o przybycie wszystkich towarzyszów interesujących się krajoznawstwem i przyrodą.

**ZARZĄD CENTRALNEGO ZWIĄZKU ROBOTNIKÓW PRZEMYSŁU DRZEWNEGO** wzywa komisję rewizyjną, a to tow. Gawina, Kuziemskiego i Bargla o punktualne przybycie do sekretarjatu (ul. Dunajewskiego 5 II p.) we środę 3 bm. o godz. 5'30 wieczór.

—ooo—



Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarządem Henryka Schiffa.